



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 11 marca 2024 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 59.10553, 2

Nakład 61 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Wyborcza.pl

OSCARY PRZYZNANE

• Złote Maliny znamy ► 2, najważniejsze działo się w nocy ► Wyborcza.pl

DUŻY
FORMAT



ŁOWCA TALENTÓW

• Jak spełnił się amerykański sen Rafała Jucia

Ekonomia

Konflikt o obniżki składek ZUS

Już nie tylko obniżka składki zdrowotnej dla przedsiębiorców i samozatrudnionych dzieli koalicjantów rządu Tuska. Teraz spór dotyczy też skali obniżki składek na ZUS.

• **Ekonomia** ► 10-14

Opinie

Powiew świeżego powietrza

Gwiazdą ubiegłotygodniowych obrad Europejskiej Partii Ludowej w stolicy Rumunii miała być Ursula von der Leyen, ale Donald Tusk ukradł jej show

► 15

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Znamy założenia strategii PiS

Przedwyborcze rekomendacje

Zawalczyć także o elektorat wielkomiejski, wypromować liderów politycznych wśród lekarzy, nauczycieli, ekonomistów – tak socjologowie radzą PiS.

Dominika Wielowieyska

Rekomendacje zespół socjologów i publicystów sformułował dla PiS w sprawie wyborów samorządowych. I przedstawił krytykę kampanii z 2023 roku.

Nie tylko Jacek Kurski dostarcza ekspertyzy na Nowogrodzką dotyczące błędów w poprzedniej kadencji i rekomendacji dotyczących wyborów samorządowych. Dotarliśmy do informacji na temat spotkania ekspertów, które odbyło się 5 stycznia, a po którym sporządzono notatkę. Spotkanie zorganizował były marszałek Sejmu Marek Kuchciński i odbyło się ono w Sejmie.

Poważny zespół

Ustalenia ekspertów Kuchcińskiego nie są tak kwieciste i porywające jak analiza współpracowników Kurskiego, gdzie mogliśmy przeczytać,

że „Szkielety z szafy premiera Mateusza Morawieckiego wylecą z hukiem i zerwą sztandar obrony niepodległości z dumą trzymany przez Prawo i Sprawiedliwość”. Duża część raportu Kurskiego to bezpośredni atak na Morawieckiego. Były prezes TVP przyniósł na Nowogrodzką analizę, która jest atakiem na jego przeciwników wewnątrz Zjednoczonej Prawicy.

Notatka ze spotkania u Kuchcińskiego sprawia wrażenie poważniejszej analizy. Kuchciński do dyskusji zaprosił grono socjologów i publicystów. Byli tam Mirosława Grabowska, Henryk Domański, Tomasz Żukowski, Józef Orzeł, Jacek Karnowski, Sławomir Siwek, Andrzej Zybortowicz i Krzysztof Szczerski, Przemysław Śleszyński, Grażyna Ancyparowicz, Paweł Badzio, Bartłomiej Biskup, Józefina Hrynkiwicz, Andrzej Klarkowski, Mariusz

Kowalski, Jerzy Kwiecieński, Christian Młynarek, Marek Natusiewicz, Józef Oleński, Andrzej Paniw, Jan Parys, Maciej Szymanowski oraz politycy PiS: Marek Ast, Piotr Naimski i Zdzisław Sipiera.

Uczestnicy spotkania uznali, że jeśli PiS nie dokona autorefleksji, nie zrewiduje założeń kampanii wyborczej, to partię tę czeka degradacja.

Notatka wskazuje, że uczestnicy spotkania krytycznie odnosili się do różnych decyzji Jarosława Kaczyńskiego, ale unikają wymieniania jego nazwiska. Ogólna krytyka dotyczy np. procesu decyzyjnego w sprawie projektu ustawy „Piątka dla zwierząt”, która przyniosła PiS – zdaniem ekspertów – straty nieodwracalne. Straty też przyniosły – to już było powtarzane wielokrotnie – decyzja Trybunału Julii Przyłębskiej w sprawie aborcji w 2020 roku oraz Polski Ład, który zmienił sposób naliczania składki zdrowotnej.

PiS grozi klęska

W części „Rekomendacje na przyszłość” możemy przeczytać: w ośrodkach lokalnych trzeba przeprowadzić pogłębione badania, dłacz-

go część wyborców z 2019 roku nie zagłosowała na PiS. Takie same badania muszą być zrobione na poziomie województw, bo PiS-owi grozi klęska w wyborach do sejmików wojewódzkich.

Partia – zalecają eksperci – musi postawić na równowagę ideowości i efektywności, jeżeli nie chce się rozpaść po trzech kolejnych przegranych wyborach. PiS ma bronić suwerenności i polskości, musi przygotować ofertę w świeżym opakowaniu. W omówieniu spotkania najpierw eksperci narzekali na zbyt ostrą retorykę, ale w części rekomendacyjnej zachęcają do atakowania rządu, który jest emanacją dyktatury elit, i działa w interesie elit UE, a nie Polski. Ale jednocześnie eksperci PiS uznają, że trzeba dać większą swobodę kandydatom w wyborach samorządowych tak, by zawierali rozmaite sojusze na szczeblu lokalnym. Jednocześnie PiS powinien wypromować liderów politycznych poszczególnych środowisk: lekarzy, nauczycieli, ekonomistów.

Jak wyglądają pozostałe rekomendacje dotyczące wyborów samorządowych? • **Więcej** ► 7



Spór o aborcję

KRAJOWE MANIFY

Wywołana przez Szymona Hołownię awantura o aborcję zdominowała weekendowe manify. „W sprawie aborcji nie ma trzeciej drogi!” – można było usłyszeć w wielu miejscach Polski. Do marszałka Sejmu zwrócili się też uczestniczki konwencji lewicy: – Jeśli myślał, że wybory samorządowe nie są o prawach kobiet, to teraz tym bardziej takie będą – mówiła Katarzyna Kotula

► 2, 6

Dominika
Wantuch

Aborcyjne fikołki

Ostatnie ponad 30 lat pokazuje, że zabetonowani w swoich przekonaniach politycy nie potrafią spojrzeć na aborcję jak na procedurę medyczną, do której należy zagwarantować dostęp. Szef ludowców, Władysław Kosiniak-Kamysz, lekarz z wykształcenia, tuż po wyborach upierał się, że „sprawy światopoglądowe, a aborcja taką jest, nie powinny być ograniczane i wpisane w umowie koalicyjnej”.

Donald Tusk złagodził w ostatnich latach swój przekaz, ale nie dalej jak kilka tygodni temu wspominał, że aborcję należy przesunąć na „po wyborach samorządowych”. Miał szczęście, jego przekaz nie wybrzmiał głośno, bo wtedy jeszcze nie wszystkie projekty ustaw aborcyjnych trafiły do Sejmu.

Tyle szczęścia nie miał Szymon Hołownia, którego zamrażanie ustaw doprowadziło do protestów w kilku miastach Polski i wywołało kryzys wizerunkowy marszałka. Jak wyliczyła Legalna Aborcja, 90 proc. komentarzy pojawiających się w związku z wypowiedziami Hołowni o aborcji ma charakter negatywny i skupia się na krytyce marszałka wobec praw kobiet i jego relacjach z kościołem.

Ostatnie ponad 30 lat pokazuje, że zabetonowani w swoich przekonaniach politycy nie potrafią spojrzeć na aborcję jak na procedurę medyczną, do której należy zagwarantować dostęp

przyspieszył. Wciąż stawia kobiety w sytuacji, w której ich prawa są odkładane na później. Teraz wybory samorządowe, potem europejskie, potem prezydenckie, a potem...no właśnie, potem znów parlamentarne, w których kobiety nie zapomną różnicy między tym, co im obiecano, a tym, co im dano.

Nie piszę tego z satysfakcją, bo osiem lat czekałyśmy na zmianę, nie tylko dotyczącą aborcji, ale dotyczącą w ogóle sytuacji kobiet, ich podmiotowości i szacunku wobec nich. Czekaliśmy na zmiany w opiece zdrowotnej, zmiany dotyczące naszego bezpieczeństwa, edukacji dzieci i rodzielstwa. Kiedy się wreszcie doczekaliśmy, może nam to zostać odebrane, bo trudno nie zauważyć dziś polityków PiS-u i Konfederacji zacierających ręce na widok protestów kobiet.

To tym bardziej dojmujące, że protestują nie tylko kobiety. Na ulicach od kilku tygodni są rolnicy. Różnica? Z nimi dziś spotyka się premier Donald Tusk, bo problemy rolników to ważna sprawa, którą należy się zająć „tu i teraz”. Prawo kobiet do decydowania to zaś „sprawa światopoglądowa”, którą można odłożyć na później. ●

Japonia Festiwal chodzenia po ogniu



O bezpieczeństwo i pokój na świecie modlą się buddyjscy mnisi podczas tradycyjnego festiwalu na górce Takao w zachodnim Tokio. Odbывается się zawsze w drugą niedzielę marca, wczoraj wzięło w nim udział ponad tysiąc osób.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba dnia

27

MIEJSCE
zajmuje Polska w światowym rankingu pokoju i bezpieczeństwa kobiet. Na czele są Dania, Szwajcaria i Szwecja
► 12

Złote Maliny 2024 Ten straszny Kubuś

Horror „Puchatek: Krew i miód” to bezkonkurencyjny triumfator rozdania Złotych Malin 2024, hollywoodzkich anty-Oscarów przyznawanych największym gniotom filmowym roku.

Krwawa jątka o Kubusiu Puchatku (zrealizowana dzięki wygaśnięciu praw autorskich do literackiego pierwowzoru), który urządza rzeź w Stumilowym Lesie, zgarnęła pięć plastikowych, wartych niespełna pięć dolarów statuetek: dla najgorszego filmu, za reżyserię, scenariusz, ekranową parę oraz remake/sequel/zrzynkę. Tym samym wszystkie nominacje twórcy „Puchatka...” przekuli w wygraną.

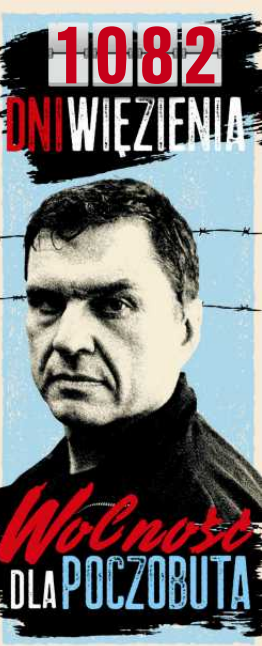
Brytyjski horror nie ma zbyt wiele wspólnego z Hollywood, powstał za 100 tys. dol. i jest produkcją mocno niezależną. W kinach odniósł jednak spory sukces, zarabiając ponad 5 mln dol. Nic więc dziwnego, że jego twórcy już szykują się na rywalizację o Złote Maliny w przyszłym roku i realizują kontynuację. Część pierwszą można w Polsce obejrzeć w serwisie Prime Video.



Prześmiewcze Złote Maliny zostały przyznane po raz 44., a zwycięzców poznaliśmy tradycyjnie w przeddzień wręczenia Oscarów. Megan Fox zdominowała kategorię aktorskie. Amerykanka ostatnią dobrą rolę zagrała 15 lat temu w „Ciele Jennifer”. W tym roku zdobyła Maliny dla najgorszej aktorki pierwszego planu i za rolę drugoplanową. Najgorszym aktorem roku został Jon Voight, przed laty zdobywca Oscara za „Powrót do domu”. Za najgorszy występ drugoplanowy postanowiono nagrodzić Sylwestra Stallone’a za Niezniszczalnych 4. ●

Marta Górna

Andrzej rysuje



Mamy coraz więcej osób chorych na otyłość, czyli z BMI powyżej 30

PROF. MAGDALENA OLSZANECKA-GLINIANOWICZ
prezes Polskiego Towarzystwa Badań nad Otyłością,
kierującą Katedrą Patofizjologii oraz Zakładem Promocji Zdrowia i Leczenia Otyłości Śląskiego
Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

Więcej ► [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

Fundusze Europejskie

Otwórz się na nowe
możliwości



Więcej informacji o nowych funduszach unijnych na

FunduszeEuropejskie.gov.pl

i w Punktach Informacyjnych Funduszy Europejskich.



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Wybory w USA

Republikańskie myśli

– Mamy za dużo własnych kłopotów, żeby troszczyć się o kraj 10 tys. km stąd – mówią wyborcy Republikanów.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z NOWEGO JORKU ORAZ ARIZONY

Amerykański Kongres od początku rosyjskiej inwazji przyznał Ukrainie 113 mld dol. wsparcia. Ale kolejny pakiet 60 mld dol. blokują Republikanie w Izbie Reprezentantów, uzależniając swoje poparcie od szeroko zakrojonych reform systemu azylowego.

Jednak w ich sprzecznie chodzi nie tylko kwestie imigracji. Pomaganie Ukraincom stało się niepopularne wśród pokażnej części republikańskiego elektoratu. Według grudniowego badania Pew Research Center blisko połowa wyborców Republikanów uważa, że Ameryka daje Ukrainie za dużo, 20 proc. – że w sam raz, a 13 proc. – że pomoc jest niewystarczająca. Reszta nie ma zdania.

Z czego wynikają te opory? Co się stało z dawną partią Ronalda Reagana, republikańskimi jastrzębiami, którzy byli zdeterminowani, by za wszelką cenę przeciwstawiać się rosyjskim wpływom w zimnowojennym świecie? Zapytaliśmy o to samych republikańskich wyborców.

Uporządkować własne kłopoty

Mieszkający na przedmieściach Nowego Jorku nauczyciel Avni Degirmenci ma na oko trzydzieści kilka lat, okulary w modnych, grubych oprawkach i – takie zawodowe przyzwyczajenie – na każde moje pytanie odpowiada trochę tak, jakby robił wykład.

– Nasz kraj ma tyle problemów. Widać je gołym okiem, kiedy chodzi się po Nowym Jorku, ale to samo jest w San Francisco czy Los Angeles. Niewiarygodnie powszechne są narkotyki, czynsze poszybowwały w górę i niewielu ludzi stać na wynajem mieszkania. W tym samym czasie poświęcane są setki miliardów dolarów na obronę Ukraińców przed Rosją. Nie wiem, na ile taka polityka zagraniczna jest korzystna dla samej Ameryki – mówi Degirmenci.

Z tymi setkami miliardów przesadza, ale chcę poznać jego zdanie, więc nie protestuję.

– Ostatnio jak Zelenski przyleciał tu na Święta Bożego Narodzenia – ciągnie – chciał 200 miliardów dolarów. Jak długo można to kontynuować? Ameryka wycofała się z Afganistanu, wydawszy tam biliony dolarów

Gdy pytam o alternatywne rozwiązania, stwierdza, że potrzebne są jakieś bardziej „pragmatyczne”.

– Oczywiście jest, że we wschodnich częściach Ukrainy, takich jak Donieck czy Ługańsk, ludzie mogą popierać Rosję. Być może trzeba doprowadzić do porozumienia terytorialnego.

– Coś takiego sugeruje Trump – wracam.

Degirmenci się ożywia: – Jego pomysły na politykę zagraniczną są znacznie bardziej pragmatyczne niż Demokratów. Odkąd Biden przejął władzę, na świecie dochodzi jednej katastrofy za drugą. Wycofali się nagle z Afganistanu, do tego Ukraina, Strefa Gazy... Mam nadzieję na lepszą politykę zagraniczną, ale jednocze-

śnie jest tyle spraw w kraju, na których powinniśmy się skupić. Mamy ogromny kryzys imigracyjny, podobnie jak wy. Powinniście to zrozumieć – przekonuje.

Pytam o perspektywę wyjścia Ameryki z NATO. Część komentatorów ostrzega, że podczas drugiej kadencji Trumpa to realny scenariusz.

– To się nie wydarzy – wyrokuje nauczyciel Degirmenci. – Trump tylko tak mówi. Pamiętasz, co obiecywał na temat muru na granicy z Meksykiem? Że wybuduje go z pieniędzy Meksykanów. Mógł to zrobić, nakładając podatki na wszystkich tych ludzi przesyłających stąd pieniądze do krewnych w Meksyku. A nie zrobił. A zresztą, z całym szacunkiem dla NATO, Polska jest też członkiem Unii Europejskiej. Jak daleko idzie odpowiedzialność USA za chronienie Unii?

Kto ma być żandarmem świata?

Z wyborcami Republikanów rozmawiam głównie na wiecach. Inaczej niż w 2020 roku, kiedy jeździłem po USA szlakiem Trumpa, tym razem wybieram imprezy lokalnych kandydatów. Bo są bardziej kameralne i łatwiej wtedy wejść w dłuższą dyskusję. Natomiast gdy pojawia się Trump, ludzie tracą głowę do rozmów.

W knajpie w trzytysięcznym miasteczku Williams w Arizonie zebrali się, by posłuchać szeryfa Mike’a Lamba, kandydata w prawyborach Republikanów do Senatu. Z głośników leci country, na ścianach – obrazy ze scenami z rodeo.

Weteran US Army i emerytowany policjant Robert Flannigan opowiada mi, że najważniejsze w tej kampanii są dla niego: granica, gospodarka i bezpieczeństwo.

– Wszystko jest ze sobą powiązane – mówi. – Jesteśmy stanem, który mu granicę z Meksykiem. I przez nią przedostają się do nas ludzie z całego świata, od Chińczyków po Irańczyków. O to się musimy martwić – dodaje.

Chwali się, że pracował dla samego „szeryfa Joe”, czyli słynącego z twardej ręki wobec imigrantów (i dopuszczającego się różnego rodzaju nadużyć władzy, ale o tym jego zwolennicy już wolą nie mówić) Joe Arpaio, który przez ćwierć wieku był stróżem prawa w hrabstwie Maricopa.

– Zobacz, co Rosja wyczynia w Ukrainie, odkąd Biden przejął władzę. Mamy słabego przywódcę i dlatego potrzebujemy kogoś mocnego – stwierdza.

– A nie jest tak, że Biden próbuje powstrzymać Rosję, tylko Republikanie w Izbie to blokują?

– Cały czas wysyłamy tam pieniądze. A Ukraina była skorumpowana, pewni amerykańscy politycy jeździli tam, by zarabiać pieniądze. Jednym z takich jest Hunter Biden [syn prezydenta, który pracował dla ukraińskiej spółki Bursma – red.]. Ludzie muszą to sobie szczerze powiedzieć. Politycy tak naprawdę nam nie służą. Ci z Waszyngtonu, ale nie Trump, on jest spoza układu. Za jego czasów wszystko grało: gospodarka się rozwijała, granica była bezpieczna.

– Czyli Ameryka nie powinna już wysyłać broni? – pytam.

• **Donald Trump w Eagle Pass w Teksasie, na granicy USA z Meksykiem, 29 lutego 2024 r.**

FOT. REUTERS/GO NAKAMURA



– Wiem, że Polska miała dostarczyć jej MIGi. A Biden to torpedował. Przecież to byłoby dla nich idealne, ukraińscy piloci znają te samoloty. Podczas kampanii z 2020 roku Trump chciał rozmawiać o polityce zagranicznej, a Biden ani myślał. Teraz na całym świecie widzimy efekty. Popatrz, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. Nasz kraj nie może być żandarmem świata, ale na pewno możemy mieć wpływ na to, się dzieje. Popatrz, jak Trump zmusił wszystkie kraje NATO, by płaciły trochę więcej na obronę – odpowiada wymijająco Flannigan.

Niech Czechosłowacja będzie Czechosłowacją

Parę stolików dalej kobieta, która przedstawia mi się jako Nicole, pyta mnie zniecierliwie, co sądzę o Victorze Orbanie. – To jest gość, nie? Wy chyba jesteście z nim blisko?

Odpowiadam, że poprzedni polski rząd był, ale po ostatnich wyborach władzę przejęli liberalowie.

– O cholera, ale macie przesrane, człowieku – mówi Nicole.

Gdy pytam, co sądzi o pomocy dla Ukrainy, kręci głową.

– Tu nie chodzi o pomoc, to wszystko ściema, pranie brudnych pieniędzy. W warstwie czysto ludzkiej – popieram. Ale nie uważam, że Ameryka powinna czuć nad bezpieczeństwem całego pieprzonego świata. Niech każdy pilnuje swojego interesu. Niech Czechosłowacja będzie Czechosłowacją. Niech Włochy będą Włochami. A Kanada Kanadą. Nie potrzebujemy globalizmu. Ile jeszcze pieniędzy oni chcą, ile jeszcze?! – unosi się Nicole. – Setki miliardów dolarów! Można by je wydać na naszych weteranów, na inne cele. Jaka suma będzie wystarczająca, no jaka, powiedz mi!

– Taka, by pokonać Rosję – rzucam. – To się nie wydarzy – wyrokuje kobieta. – Powodzenia! Rosja jest jak Ameryka. Oni to dopiero mają przywódcę! A ten Zelenski to klaun! Niestety.

– Ten rosyjski przywódca, którego podziwiasz, brutalnie zaatakował suwerenny kraj. Bombarduje cywili – zauważam.

– To smutne, okropne. Ale na pewno jest coś więcej, o czym nie wiemy. Zresztą dla czego Ameryka ma się mieszać w sprawę Ukrainy? Nic z tego nie mamy.

Moje serce bije po prawej stronie

Inny wiec, tysiące kilometrów dalej na wschód.

Na inauguracji kampanii Marko Kepliego, kandydata do rady miasta Nowego Jorku z 50. okręgu Staten Island, zjawia się specyficzne towarzystwo. Młodego kandydata wspierają: były kongresmen Michael Grimm, który pożegnał się z Kapitołem po skazaniu za oszustwa finansowe, były senator stanowy Mar-

Wybory w USA

o wojnie w Ukrainie



ty Golden, który dał się poznać jako zaprzysięgły przeciwnik prawa do aborcji, małżeństw homoseksualnych i fotoradarów na drogach, i członek stanowej legislatury Alec Brook-Krasny, który dekadę temu wyemigrował do USA z Rosji.

– Ulice Nowego Jorku przejęli bandyci, niszczyciele. Przejmują nasze lotniska, nasze mosty, bo wszędzie u władzy jest tylko jedna partia. Polityka polega na kompromisach. Ale ze współczesnymi socjalistami nie można znaleźć kompromisu. Nawet nie da się z nimi gadać – przemawia ten ostatni.

W położonej przy nadmorskim deptaku w Brighton Beach restauracji „Tatiana Grill” chropowaty, brooklyński akcent miesza się z rosyjskim, bo w tej okolicy osiedliło się wielu Rosjan, a także Ormian i Albańczyków. Nalane twarze, poklepywanie się po plecach – wszystko to sprawia, że czuję się jak na seansie „Ojca chrzestnego”.

Tu akurat zebrani nie kwapią się do rozmów o Ukraińcach. – O tym nie chcę mówić – kręci głową mężczyzna, który przedstawił mi się jako David, ale obcy akcent zdradza, że nie jest Anglosasem.

Chwilę wcześniej, gdy zapytałem, czy możemy porozmawiać, najpierw spojrział pytającym wzrokiem na młodszego towarzysza, który skinął głową, że to w porządku.

– Moje serce bije po prawej stronie. To dlatego jestem republikaninem. Wyznają konserwatywne wartości – wyjaśnia.

– A co to oznacza?
– Konserwatysta troszczy się o kraj. America First! A jak coś zostanie, to ok, wtedy można dać innym – odpowiada David.

Trump nie opuści NATO

Michael Scolaro, bankier z Chicago, z którym rozmawiam przez telefon, nie kryje dystansu do Trumpa. Zalicza się do bardziej tradycyjnych wyborców Republikanów i liczył, że nominację wywalczy ktoś inny. Gdy pytam go o najważniejsze kwestie w kampanii, na pierwszym miejscu wymienia walkę z deficytem budżetowym.

Scolaro ubolewa nad „hiperupartyjnieniem” amerykańskiej polityki. Pytany o wsparcie dla Ukrainy, zauważa, że politycy często sprzeciwiają się czemuś tylko dlatego, że jest za tym druga strona. Jest gotów ją wspierać, chociaż nie zdradza przy tym specjalnego entuzjazmu.

– Znaleźnienie jakiegokolwiek przestrzeni do kompromisu stało się w tym kraju bardzo trudne. Poza tym nasi sojusznicy w NATO mieli przeznaczać 2 proc. swojego PKB na obronę. Niemal wszystkie państwa poniosły porażkę w wypełnianiu tego zobowiązania, z wyjątkiem USA. Amerykański dług publiczny nadal rośnie w bardzo szybkim tempie. Przekroczył już 34 biliony dolarów. Ludzie szukają więc sposobów na ograniczenie wydatków. Nie można robić wszystkiego dla wszystkich – tłumaczy Scolaro. – Chociaż ja wykluczyłbym z tej zasady pomoc dla Ukrainy i Izraela, które powinniśmy wspierać – dodaje.

Kiedy cytuję mu obawy Europejczyków, że Trump może wycofać USA z NATO, odpowiada, że jego zdaniem nie jest to prawdopodobne, bo Sojusz jest ważnym elementem amerykańskiego bezpieczeństwa.

– A Polacy i Amerykanie są sojusznikami od setek lat. Polacy walczyli w naszej wojnie o niepodległość. Chicago jest

Choć 91 proc. trumpistów i 93 proc. pozostałych republikanów winą za wybuch wojny obarcza Putina, to większość trumpistów (54 proc.) winę zrzuca także na Zelenskigo

drugim największym skupiskiem Polaków na świecie, zaraz po Warszawie. Łączą nas bliskie więzi – uspokaja.

Sondaże – np. wrześniowe badanie Chicago Council on Global Affairs – potwierdzają, że wśród trumpistów jest mniej zwolenników dostaw broni dla Ukraińców niż wśród republikanów tradycyjnego typu.

Z tego samego badania wynika, że choć 91 proc. trumpistów i 93 proc. pozostałych republikanów winą za wybuch wojny obarcza Putina, to większość trumpistów (54 proc.) obwinia także Zelenskigo (w porównaniu do 31 proc. pozostałych republikanów i zaledwie 19 proc. demokratów).

Jak łatwo utracić bezpieczny świat

Grant Lally jest wydawcą małego, lokalnego dziennika na Long Island „The North Shore Leader” (właśnie on jako pierwszy przejrzał startującego z tego okręgu hochsztaplera George’a Santosa), a zarazem republikaninem, który dawno temu nawet kandydował (bez powodzenia) do Kongresu.

Pytam go, dlaczego republikanicy wyborcy, zwłaszcza ci wpatrzeni w Trumpa, zrobili się tacy sceptyczni wobec Ukrainy.

– Po części wynika to z nieustającej wymiany ciosów w naszej polityce kra-

jowej. Nie ma to nic wspólnego z analizą naszych interesów narodowych, kwestiami NATO i naszego bezpieczeństwa w przyszłości. Na Ukrainę patrzy się przez pryzmat skandalu z Hunterem Bidenem, Burismą i impeachmentem Donalda Trump z powodu jego rozmowy telefonicznej z Zelenskim – odpowiada Lally.

Jego zdaniem Amerykanie tak naprawdę niewiele wiedzą o Europie Wschodniej. W czasach zimnej wojny było inaczej, ludzie byli bardziej świadomi „równowagi sił i strategicznych interesów kraju”.

– Od jej zakończenia Ameryka jest na jednej wielkiej imprezie plażowej. Od dawna nie staliśmy przed poważnymi zagrożeniami bezpieczeństwa zza granicy. Owszem, były zamachy z 11 września, ale one nie stanowiły egzystencjalnego zagrożenia. Obecnie ludzie są bardziej zwrócenii do wewnątrz. Nie rozumiemy, jak łatwo mogliby utracić swój świat – mówi Lally.

– A zarazem mamy całą plejadę gadających głów, które produkują programy radiowe i podcasty i poszukują sponsorów. Zauważyłem dziś, że jeden z moich współpracowników słuchał tej niedokończalanej Candace Owens, która propaguje skrajnie prawicowe poglądy, niezależnie od tego, czy je rozumie, czy też nie. Tytuł jej podcastu brzmiał: „F...k Ukrainę” [”P...ć Ukrainę”]. Nadawała, jaki to skorumpowany kraj, jaki okropny i tak dalej – ciągnie Lally.

Zastrzega, że republikanie, którzy „mają świadomość strategicznych interesów USA” zdecydowanie odrzucają taki przekaz. Trochę ich jest, opinie o pomocy dla Ukrainy nie są jednorodne. Według niego jest też spora grupa, która po prostu ma wszystko w nosie. To dotyczy zwłaszcza młodych, którzy nie pamiętają ZSRR.

– Żyjemy w mrocznych i niebezpiecznych czasach. Szczzerze mówiąc, nie wiem czy Partia Republikańska to przetrwa – stwierdza Lally. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34306272

Wyciąg z ogłoszenia o III przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Starogardzie Gdańskim przy ul. Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru nieruchomości, powierzchnia	Działka nr 221/1 o pow. 7 322 m², obręb 30 księga wieczysta nr GD1A/00018053/2
Przeznaczenie nieruchomości gruntowe	36.U – teren zabudowy usługowej z zielenią towarzyszącą, usługi z zakresu usług podstawowych, takich jak np.: szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie zdrowia, gabinety lekarskie, obiekty typu dom opieki społecznej, dom opieki dziennej dla osób starszych, budynki zamieszkania zbiorowego, usługi handlu detalicznego, gastronomii, nieuciążliwych usług rzemiosła, usługi hotelowe.
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży	Nieruchomość przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Nr 243/05/2023 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 9 maja 2023 r.
Cena wywoławcza	1 557 000,00 zł (w tym 23% VAT)
Termin i miejsce przetargu	22 maja 2024 r. (środa) godz. 10:00 sala nr 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6
Wysokość wadium	155 700,00 zł płatne do dnia 16 maja 2024 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta nr: 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, ul. Traugutta 56 oraz strony internetowe: www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dot. przetargu	Urząd Miasta Starogard Gdański ul. Gdańska 6, Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa, pokój 204, tel. 58 5306075 ; mail: ewa.lewandowska@um.starogard.pl

Zgrzyt na linii MSZ – Andrzej Duda

Pałac Prezydencki oprotował politykę kadrową MSZ na placówkach dyplomatycznych. Andrzej Duda chce mieć większy wpływ na wybór ambasadorów w USA, przy ONZ i NATO, ale też we Francji.

**Dominika Wielowiejska
Agata Kondzińska**

Andrzej Duda i Donald Tusk już w tym tygodniu wspólnie odwiedzą Waszyngton. Współpraca obu kancelarii – premiera i prezydenta – przed wizytą układa się dobrze. Ale poza spotkaniem w Białym Domu obaj politycy mają swój program wizyty.

Prezydent Duda odwiedzi elektrownię atomową Vogtle, gdzie pracuje reaktor wykonany w technologii amerykańskiego koncernu Westinghouse. Firma ma tę technologię zastosować także w Polsce, a prezydent był inicjatorem porozumienia w tej sprawie jeszcze za kadencji poprzedniego prezydenta USA Donalda Trumpa. Premier Donald Tusk się tam nie wybiera – ma swoją agendę i szybciej wraca do Polski, bo „ma dużo pracy w kraju”.

Niewątpliwie budowa w Polsce elektrowni atomowej właśnie przez Westinghouse i Bechtel była poważnym impulsem do zaproszenia Dudy i Tuska do Waszyngtonu. Rząd PiS podjął decyzję w tej sprawie, a Amerykanie chcieliby teraz jej potwierdzenia przez nową ekipę rządową. Z kolei strona polska chciała by renegocjować założenia tej inwestycji, tak by Amerykanie wzięli większą odpowiedzialność za powodzenie projektu i jego stronę finansową. Jest jednak symptomatyczne, że to prezydent jedzie oglądać reaktor Westinghouse, a nie premier, choć to rząd podejmuje decyzje związane z tą inwestycją.

**Pałac „zaskoczony”
listą Sikorskiego**

O ile w sprawie wizyty w USA zgrzytów między rządem a prezydentem nie ma, o ty-

le w kwestii ambasadorów współpraca na linii Pałac Prezydencki – MSZ nie wygląda już tak dobrze. Pałac oprotował politykę kadrową MSZ na placówkach dyplomatycznych. Nieoficjalnie słychać, że Andrzej Duda chciał zagwarantować sobie wpływ na ambasady kluczowe z punktu widzenia jego polityki: w USA, przy NATO, przy ONZ czy we Francji, gdzie silna jest pozycja prezydenta. Taką gwarancję miał dostać w rozmowie z premierem Donaldem Tuskiem. Jednak jak słychać w Pałacu, ministrów Dudy zaskoczyła lista propozycji, którą nadesłało MSZ Radosława Sikorskiego.

Nasze źródła w rządzie w nieoficjalnych rozmowach przedstawiają swoją wersję. Wstępne ustalenia prezydenta z premierem oraz szefem MSZ Radosławem Sikorskim wyglądały następująco: Andrzej Duda nie godzi się na odwoływanie czterech ambasadorów. Chodzi o Krzysztofa Szczerskiego w ONZ, Pawła Solocha w Rumunii, Jakuba Kumocha w Chinach oraz Adama Kwiatkowskiego w Watykanie. Cała czwórka to byli ministrowie Andrzeja Dudy. I rząd Donalda Tuska respektuje te ustalenia. Prezydent nie planował obrony Marka Magierowskiego w Waszyngtonie i tu nastąpi zmiana. MSZ chce tam wysłać b. szefa MON Bogdana Klichę, a Markowi Magierowskiemu, który podobno już się na to zgodził, zaproponowano ambasadę w Argentynie. Rzeczywiście MSZ przesłał do Pałacu nazwiska nowych ambasadorów, ale oprócz Klichy nie ma tam polityków, tylko pracownicy służby zagranicznej. Dlatego strona rządowa nie rozumie zastrzeżeń prezydenta.

• **Prezydent Andrzej Duda oraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski podczas zaprzysiężenia Rady Ministrów, 13 grudnia 2023 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Z rządu można usłyszeć, że szef BBN Jacek Siewiera oraz odpowiedzialny za sprawy zagraniczne w Kancelarii Prezydenta Mieszko Pawlak uznawali, że to porozumienie jest dobre. Do zmiany zdania i oprotowania listy z nazwiskami ambasadorów miał przekonać prezydenta szef gabinetu Marcin Mastalerek. Jeśli prezydent nie będzie powoływał nowych ambasadorów, to trzeba się liczyć z tym, że ambasadorowie PiS będą odwoływani, a na ich miejsce przyjdą dyplomaci pełniący obowiązki ambasadorów.

Już na początku lutego „Wyborcza” pisała, że latem z placówkami pożegna się ok. 60 ambasadorów z nadania PiS. I to wtedy prezydent Andrzej Duda obiecał, że nie będzie utrudniać zmiany.

**W sprawie Sadosia
było porozumienie**

Zgoda między rządem a prezydentem jest ważna, bo to Duda mianuje ambasadorów. I po rozmowie prezydenta z ministrem Si-

korskim wszystko wskazywało na możliwy kompromis.

Andrzej Duda podpisał odwołanie Andrzeja Sadosia z funkcji stałego przedstawiciela przy Unii Europejskiej. Jak przekonywali nieoficjalnie jego współpracownicy, prezydent rozumiał, jakie znaczenie dla rządu ma placówka w Brukseli. – Tam są organizowane szczyty, rząd jest tam częściej niż prezydent, nie było powodów, żeby premier nie miał tam swojego zaufanego współpracownika – słyszeliśmy wtedy w Pałacu.

Publicznie Mieszko Pawlak też przyznawał: – Premier i Rada Ministrów odpowiadają za prowadzenie polityki europejskiej, w związku z czym ze strony prezydenta Andrzeja Dudy jest pełne zrozumienie i zgoda na to, aby premier w Stałym Przedstawicielstwie RP przy Unii Europejskiej miał swojego współpracownika.

Wezwanie na konsultacje do kraju byłego wiceministra spraw zagranicznych w rządzie PiS było jedną z pierwszych decyzji Sikorskiego. Bez decyzji prezydenta jednak dalej formalnie pozostawał ambasadorem, choć MSZ zwolnił go z obowiązku wykonywania pracy. Ostatecznie, mimo że Sadosia bronili politycy PiS, Duda podpisał jego odwołanie. Kierownictwo placówką przejął Piotr Serafin, były minister ds. europejskich. Teraz prezydent musi zaakceptować tę kandydaturę. Mimo że procedury jeszcze trwają, w tej sprawie MSZ nie narzeka na żadne opóźnienia. ●

*Do zmiany zdania
i oprotowania listy
z nazwiskami ambasadorów
miał przekonać prezydenta
szef gabinetu Marcin
Mastalerek*

Wzywają Hołownię, by dotrzymał słowa

Wywołana przez Szymona Hołownię awantura o aborcję zdominowała konwencję samorządową lewicy i weekendowe manify. – Jeśli myślał, że wybory samorządowe nie są o prawach kobiet, to teraz tym bardziej takie będą – mówiła Katarzyna Kotula.

– Wczoraj był dzień kobiet. Dzień matek, dzień córek, siostr, babć. Dzień wszystkich z nas. Mialiśmy nadzieję spędzić ten dzień w nieco innej atmosferze, a nie protestując na ulicach, po raz kolejny – tak sobotnią konwencję rozpoczęła szefowa klubu lewicy Anna Maria Żukowska.

W zeszłym tygodniu lewica weszła w otwarty konflikt z marszałkiem Sejmu Szymonem Hołownią, który zapowiedział debatę nad prawem aborcyjnym, a potem się z tego wycofał. Posłanki lewicy podsu-

mowały Hołownię na sali sejmowej, były też protesty na ulicach. Lewica chce legalnej aborcji do 12 tygodnia i zniesienia kar za pomoc w przerwaniu ciąży. W sobotę posłanki przypominały, że oba projekty leżą w Sejmie od zeszłego roku.

– Mialiśmy nadzieję, że 8 marca to nie będzie dzień, w którym będziemy się musiały znowu domagać tego samego, co od 30 lat: pełni naszych praw – mówiła Żukowska. Dodała, że od 1993 r., czyli uchwalenia tzw. kompromisu aborcyjnego, zawsze coś przeszkadzało, by zmienić prawo. Bo były kolejne wybory, decyzje partii politycznych i księży. – Wszystko, tylko nie decyzje kobiet. Dosyć tego! – ogłosiła. – Chcemy, by wreszcie ustawy złożone przez klub Lewicy były w Sejmie rozpatrywane.

W piątek Szymon Hołownia zapewnił, że projekty staną na posiedzeniu Sejmu 11 kwietnia, czyli już

po wyborach samorządowych. Thumaczył, że trwa kampania, jest zbyt wiele emocji i lepiej odłożyć debatę na spokojniejsze czasy. Lewica się na to nie godzi. Żukowska mówiła, że wzywa marszałka, by wreszcie dotrzymał słowa. Opowiadała, co przez ostatnie miesiące słyszały od Szymona Hołowni posłanki lewicy: musi się ukonstytuować Sejm, potem, że muszą powstać komisje sejmowe, że będą jeszcze inne projekty poza ich propozycją. – Do-

*W piątek Szymon Hołownia
zapewnił, że projekty
staną na posiedzeniu
Sejmu 11 kwietnia,
czyli już po wyborach
samorządowych*

bra. Zostały złożone. Na co jeszcze czekamy? Panie Hołownia, ja panu powiem, kiedy jest dobry czas, by rozmawiać o prawach kobiet. To 7 kwietnia [data wyborów samorządowych], to jest ten moment, w którym odbędzie się referendum. Referendum na temat tego, czy pańskie decyzje mogą mrozić wszystkie nasze decyzje. Sprawy, które my jako kobiety chcemy podejmować o tym, jakie ugrupowanie będzie was reprezentowało w samorządzie – oświadczyła Żukowska.

Ministra ds. równości Katarzyna Kotula zapewniała, że mimo tego, co stało się w Sejmie, w tej kadencji dojdzie do liberalizacji prawa aborcyjnego. Przekonywała, że posłanki lewicy są „cholernie dobre w dowożeniu różnych rzeczy”. I też zwróciła się do Hołowni: jeśli mu się wydawało, że wybory samorządo-

we nie są o prawach kobiet, to teraz tym bardziej takie będą.

Współprzewodniczący Lewicy Robert Biedroń zaapelował, by 7 kwietnia uważnie sprawdzać poglądy kandydatów. Stwierdził, że w Polsce jest gniew na Hołownię. – Ale ten gniew, wściekłość, musimy przełożyć na karty wyborcze. Idźcie na wybory. Głosujcie na świetne kandydatki i świetnych kandydatów lewicy, którym nie zadrży ręka przy respektowaniu praw kobiet – mówił.

Liderom Trzeciej Drogi obrywało się także na weekendowych marszach i manifach, które z okazji Dnia Kobiet organizowano w całej Polsce. Wszędzie padało na nich hasło: „w sprawie aborcji nie ma trzeciej drogi”. – Jedyne dopuszczalne referendum, jakie może odbyć się w tej sprawie, odbywa się nad testem ciążowym – mówiła jedna z przemawiających w Gdańsku. ●

Iwona Szpala

Macron uświadomił sobie, że wojna w Ukrainie zagraża Unii

– We Francji zmieniła się percepcja wojny. W końcu uświadomiono sobie, że to nie jest jakiś zatarg terytorialny między dwoma państwami. Stało się jasne, że Rosja jest zagrożeniem nie tylko dla przetrwania Ukrainy, ale dla całej Unii Europejskiej – mówi prof. Anna Colin-Lebedev, wykładowczyni Uniwersytetu Paris Nanterre, badaczka obszaru postsowieckiego.

ROZMOWA Z
PROF. ANNA COLIN-LEBEDEV
politologiem

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Prezydent Francji Emmanuel Macron zaskoczył ostatnio stwierdzeniem, że nie można wykluczyć wysłania wojsk NATO do Ukrainy. Jak rozumieć jego słowa?

PROF. ANNA COLIN-LEBEDEV: – We Francji eksperci są zdania, że chodzi o strategiczną dwuznaczność. Francja nie pali się, by wysłać żołnierzy do Ukrainy, ale Macron wysłał sygnał, że NATO będzie gotowe na każdą opcję. Posunięcie, które wydaje się podnosić napięcie między Rosją a Zachodem, ma za zadanie zmniejszyć ryzyko bezpośredniej konfrontacji. Bo Rosja nie ma już pewności, jak zachowa się NATO. Czy na pewno będzie biernie wobec jej poczyną w Ukrainie? Wydaje mi się, że nasze prezydent chciał też pokazać, że Francja nie jest w sprawie wojny rozdarta i że się Rosji nie boi. A to właśnie Rosja zakładała.

A jak pani zdaniem słowa Macrona odebrano w Rosji?

– Dla zwykłych Rosjan nie wydarzyło się nic szczególnego. Oni są przekonani, że w Ukrainie trwa wojna z NATO. Od pierwszych godzin wojny mówi o tym rosyjska propaganda. Blogerzy wojskowi piszą – oczywiście nie podając dowodów – gdzie po stronie Ukrainy walczą amerykańscy żołnierze, a gdzie Polacy. Na Kremlu odebrano to zaś jako wyznaczenie czerwonej linii. Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak wojna w Ukrainie rozgrywa się w sferze komunikacji. To też wojna słów, narracji, strony starają się uderzać tak, by ostrzej pokazać swoją determinację w konflikcie.

Pamiętam jak w 2022 r. po rosyjskiej inwazji krytykowaliśmy Macrona za jego wstrzemięźliwość wobec Rosji. Teraz to on stał się jastrzębiem. Z czego wynika ta przemiana?

– Z tego, że we Francji zmieniła się percepcja wojny. W końcu uświadomiono sobie, że to nie jest tylko konflikt międzynarodowy, jakiś zatarg terytorialny między dwoma państwami. Stało się jasne, że Rosja jest zagrożeniem nie tylko dla przetrwania Ukrainy, ale dla całej Unii Europejskiej, w tym dla Francji. Uświadomienie sobie tego zabrało naszym politykom sporo czasu, ale w końcu to się stało.

Macron nie jest wojskowym. To, że początkowo stawiał na dyplomację, jest zrozumiałe, także biorąc pod uwagę historię i znaczenie



• Colin-Lebedev: W programie politycznym Emmanuela Macrona europejski wymiar jest niezwykle ważny FOT. REUTERS / GONZALO FUENTES

relacji francusko-rosyjskich. Myślę, że zmiana dojrzewiała od dłuższego czasu. Przy czym nie myślę tu o ostatnich dwóch, a o 10 latach. Wojna zaczęła się przecież w 2014 r.

Na Zachodzie dojrzewiała zmiana, a w Polsce odczuwaliśmy osamotnienie. Tak, jak by powtarzała się historia...

– Te aspekty nie są powszechnie znane we Francji.

Tak jak specyfika samej Ukrainy. Tyle na Zachodzie mówiło się o siostrzanych narodach: rosyjskim i ukraińskim, które przelewają krew

– By zwalczać tę fałszywą narrację, napisałam książkę. Rosyjsko-ukraińskie siostrzeństwo nie istnieje, a francuskiej opinii publicznej należało dostarczyć wiedzy o prawdziwej historii dwóch narodów, by mogła zrozumieć, co się dzieje. Myślę jednak, że w programie politycznym Emmanuela Macrona europejski wymiar jest niezwykle ważny. I jest świadomość, że wojna stanowi wielkie zagrożenie dla samej Unii Europejskiej. Dlatego Francja przejęła tu przywództwo i chce na nowo zdefiniować rolę Europy.

Jak na to reagują Francuzi?

– Gdy wybuchła wojna, okazywali Ukraińcom współczucie. Wystraszyły ich groźby Putina o użyciu broni jądrowej czy sytuacja w Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej, gdy zajęła ją rosyjskie wojsko i pojawiły się doniesienia, że może dojść do katastrofy. Myślę jednak, że Francuzi nie wierzą, że Rosjanie mogą im zagrozić, tym bardziej, że Ukrainie udało się wytrzymać rosyjski atak, a linia frontu w jakiś sposób się ustabilizowała.

Francuzi nie zdają sobie sprawy z natury prowadzonej przeciwko Europie wojny hybrydowej. Wydaje im się, że Rosjanie musieliby wjechać czołgami do Paryża. A przecież, by nam szkodzić, wcale nie muszą tego robić

Jak ocenia pani wywołane wojną zmiany w Europie?

– Do tej pory wspólnota europejska koncentrowała się na zapewnianiu obywatelom dobrobytu i wolności. Kwestie obrony i bezpieczeństwa pozostawiono państwom członkowskim, gdzie często traktowano je po macoszemu. To się zmieniło, jeśli chodzi o świadomość i o politykę.

Ważne, że zmienił się punkt ciężkości w Unii Europejskiej. Kiedyś to Wschód UE patrzył na Zachód, starał się do niego przystosować i naśladować go. Teraz sytuacja się odwróciła i dziś to Zachód uczy się od Wschodu, bo stamtąd przychodzą wyzwania dla całej wspólnoty.

A jakie zmiany zachodzą w społeczeństwie Ukrainy?

– Putin powiedział, że ojcem Ukrainy był Lenin. Okrutna prawda jest taka, że twórcą nowoczesnej Ukrainy jest zbrodniarz Putin, który w 2014 r. rozpoczął z Ukrainą wojnę. Gdyby Putin nie zdecydował się na wojnę, myślę, że Ukraina mogłaby stać się w pełni europejskim krajem, który jednocześnie utrzymuje uprzywilejowane relacje z Rosją. Dziś wybór kierunku jest dla Ukraińców jasny: do Europy, jak najdalej od Rosji.

Od tego czasu badam postawy społeczne, także wśród osób bezpośrednio zaangażowanych

w w działaniach zbrojne. Widzę diametralną zmianę postaw, percepcji zagrożeń, wyobrażenia przyszłości. Przemiany społeczne są olbrzymie. Mam wrażenie, że nie doceniamy roli społeczeństwa obywatelskiego, jeśli chodzi o stawianie Rosjanom oporu i o wsparcie państwa. Ukraina przetrwała dzięki temu, że jej obywatele są tak przywiązani do idei praw człowieka.

Pamiętajmy jednak, że wojna jest trucizną dla demokratycznego społeczeństwa, dla wspólnoty. Podczas wojny w siłę rośnie radykalizm, nie ma miejsca na umiarkowanie. Im bardziej Ukraina cierpi, tym trudniej będzie jej utrzymać demokratyczny kurs. ●

Dialogi Europejskie

• Prof. Anna Colin-Lebedev będzie jednym z uczestników debat zorganizowanych w cyklu Dialogi Europejskie przez warszawski Instytut Francuski. Debaty odbędą się dziś i jutro na Uniwersytecie Warszawskim, a także w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki oraz w Instytucie Reportażu.

„Gazeta Wyborcza” objęta nad tą imprezą patronat. ●



We Francji zmieniła się percepcja wojny. W końcu uświadomiono sobie, że to nie jest tylko konflikt międzynarodowy, jakiś zatarg terytorialny między dwoma państwami. Stało się jasne, że Rosja jest zagrożeniem nie tylko dla przetrwania Ukrainy, ale dla całej Unii Europejskiej, w tym dla Francji

ANNA COLIN-LEBEDEV

Nowa rosyjska bomba sieje zniszczenie w Ukrainie

Rosja używa coraz więcej potężnych bomb szybujących FAB-1500, uwalnianych przez bombowce z odległości 70 km od celu. Ukraińska obrona przeciwrakietowa jest wobec nich bezradna.

Robert Stefanicki

Filmy z bitew w obwodzie donieckim pokazują ogromną siłę tych bomb, spadających na elektrociepłownie, fabryki i wieżowce. Według ukraińskiej armii, podczas bitwy pod Awdiijką wykorzystano 250 sztuk FAB-1500 w ciągu zaledwie 48 godzin.

– Uderzają nie tylko na linii frontu, ale też w nasze w tyły: stanowią dowodzenia, zapasy, amunicję... – powiedział CNN rzecznik ukraińskich sił powietrznych Jurij Ihnat.

FAB-1500 jest wynoszona przez bombowce i uwalniana 60-70 km od celu. Potem szybuje za pomocą wysuwanych skrzydeł i systemu naprowadzania.

„Wyrządzane szkody są bardzo poważne”

Rosyjscy blogerzy wojskowi zaczęli wspominać o tej broni we wrześniu ubiegłego roku, kiedy testowano jej celność. Jeden z nich napisał, że po wielu miesiącach prób i błędów FAB-1500 po raz pierwszy tra-

fiła w cel bojowy z wysoką dokładnością – do pięciu metrów.

W następnych tygodniach zarówno źródła ukraińskie, jak i rosyjskie mówiły o użyciu potężnej bomby w rejonie Chersonia i Charkowa. W listopadzie 2023 r. szef ukraińskich sił powietrznych Mykoła Oleszczuk wyraził obawy w związku z doniesieniami wskazującymi na gotowość Rosji do stosowania na dużą skalę FAB-1500.

– Wcześniej ostrzeliwano nas tylko artylerią. Teraz orkowie [Rosjanie] zaatakowali miasto bardziej agresywnie i zaczęli używać zasobów sił powietrznych, zwłaszcza FAB-1500 – powiedział reporterowi CNN jeden z żołnierzy ukraińskiej 46. Oddzielnej Brygady Powietrznomobilnej w mieście Krasnohoriwka w obwodzie donieckim.

– Wyrządzane szkody są bardzo poważne – dodał – Wywiera to dużą presję na morale żołnierzy. Nie wszyscy nasi chłopcy są w stanie to wytrzymać. Są już mniej więcej przyzwyczajeni do FAB-500, ale FAB-1500 to piekło.



• Mieszkanka Setydowe pod Awdiijką przed domem zniszczonym przez rosyjską rakietę, 19 lutego 2024. FOT. REUTERS / THOMAS PETER

Kratery o średnicy 20-25 metrów

Liczy przy nazwach bomb określają ich przybliżoną całkowitą masę. FAB-1500 to najpotężniejszy egzemplarz z pochodzącej z czasów radzieckich rodziny bomb grawitacyjnych, obecnie przekształcanych w fabryce pod Moskwą w tanią, ale potężną wersję rakiety. Niesie ona 675 kg materiału wybuchowego, tworząc po detonacji kratery o średnicy 20-25 metrów i głębokości 6 metrów. Została zaprojektowana w celu eliminacji ufortyfikowanych pozycji wroga i składów sprzętu wojskowego. Ale Rosjanie

stosują ją również do terroryzowania cywilów, co widać m.in. na nagraniach z Krasnogorowki niedaleko Doniecka.

Minister obrony Rosji Siergiej Szojgu odwiedził miejsce produkcji tych bomb w lutym 2023 r. Z ówczesnych doniesień prasy rosyjskiej wynikało, że produkcję rozpoczęto w momencie inwazji na Ukrainę. Dyrektor zakładu z dumą poinformował wówczas Szojgu, że produktywność wzrosła o 40 proc. po przejściu na całodobowe trzy zmiany.

Ukraina otrzymała podobne bomby kierowane w pakietach pomocowych z USA – są to JDAM

(Joint Direct Attack Munitions) i JDAM-ER o większym zasięgu. W maju 2023 r. opublikowano jeden z pierwszych filmów pokazujących ich użycie: zniszczono rosyjski magazyn broni w Bachmucie.

Ukraińcom pomogą F-16?

70-kilometrowy zasięg FAB-1500 sprawia, że większość ukraińskich systemów rakiet przeciwlotniczych jest wobec tej broni bezradna.

Justin Bronk z Royal United Services Institute w Londynie powiedział CNN, że rozwój bomb szybujących umożliwił Rosjanom skuteczniejsze wykorzystanie taktycznych sił powietrznych wobec ich ograniczonej roli w pierwszej fazie wojny. Według niego tylko amerykańskie Patrioty mają zasięg pozwalający przeciwstawić się zagrożeniu, ale Ukraińcy mają niewiele tych rakiet. I prędko nie będzie więcej, biorąc pod uwagę opóźnienie w przyjęciu przez Kongres USA kolejnego pakietu pomocy wojskowej dla Ukrainy.

Rosyjskie samoloty będą najpewniej zmuszone do utrzymywania większej odległości, gdy Ukraińcy zaczną używać samolotów F-16. To utrudni stosowanie bomb szybujących, ale według ekspertów nie stanie się to wcześniej, niż w połowie tego roku. ●

REKLAMA

Kraj/34307068

Ośrodek Przetwarzania Informacji prowadzi nabór wniosków o dofinansowanie projektów

opi.org.pl/FENG

Fundusze Europejskie

dla Nowoczesnej Gospodarki

Działanie 2.4 Badawcza Infrastruktura Nowoczesnej Gospodarki

ścieżka dla projektów z Polskiej Mapy
Infrastruktury Badawczej

Wnioski można składać do 22 lipca 2024 r.

Wsparty zostanie rozwój infrastruktury badawczej o kluczowym znaczeniu dla polskiej gospodarki oraz rozwój kompetencji kadry naukowej w obszarze wykorzystania tej infrastruktury, komercjalizacji, transferu technologii i zarządzania innowacjami.

Dofinansowane projekty ułatwią przedsiębiorstwom i jednostkom badawczym korzystanie z osiągnięć nauki oraz wprowadzanie innowacji dzięki dostępowi do nowoczesnych rozwiązań B+R.

Budżet konkursu wynosi 445 mln złotych.



Fundusze Europejskie
dla Nowoczesnej Gospodarki



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



OŚRODEK
PRZETWARZANIA
INFORMACJI
PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY

Zegarki to moja największa pasja

Dariusz Pawlicki, w zawodzie od 52 lat, na emeryturę się nie wybiera, bo pracy ma coraz więcej.

Martyna Mroczek-Kowalik

– Co najmniej 10 lat jeszcze muszę popracować, żeby młodego dobrze przyuczyć – mówi pan Dariusz. Jego syn Tomasz połknął bakcyla i od zeszłego roku pracuje razem z ojcem w serwisie szwajcarskich zegarków Rolex i Tudor przy pl. Konstytucji w Warszawie należącym do firmy W.Kruk – jedynego w Polsce dystrybutora tych marek.

– Zegarki to moja największa pasja. Kto by się nimi zajął, gdybym już nie pracował? – zastanawia się.

Dostaje co najmniej trzy zegarki każdego dnia i stara się nikomu nie odmawiać – część przynoszą właściciele osobiście, część jest przesyłana z salonów W.Kruk z całej Polski. Warszawski serwis jest bowiem jedynym w naszym kraju warsztatem autoryzowanym przez szwajcarskiego Roleksa i Tudora.

I rzeczywiście – kiedy kończymy naszą rozmowę, a serwis zaczyna pracę, przed drzwiami czeka już dwoje klientów.

Zegarmistrz jak chirurg

Jak wygląda nowoczesny serwis luksusowych zegarków? Ciemny kąt pełen tykających zegarów? Nic podobnego. To jasne, sterylne czyste, przestronne pomieszczenia. Pełno tu rozmaitych misternych narzędzi, które laikowi nic nie mówią. Do tego nowoczesny sprzęt komputerowy.

Pan Dariusz wita mnie w eleganckim białym kitlu, pod którym widzę białą koszulę i krawat. Podobnie prezentuje się jego syn Tomasz.

Siadają przy stanowiskach – krzesła niskie, stoły wysokie, siedzący przy nich pracownik ma głowę nisko nad blatem i opiera na nim ramiona. Przypomina mi to do złudzenia serwis, który odwiedziłam w La-Chaux-de-Fonds, stolicy szwajcarskich zegarków. Tłumaczono mi w nim, że to celowa metoda pracy z precyzyjnymi mechanizmami stosowana niezmiennie od 200 lat.

– To po to, żeby ręce się nie trzęsły przy pracy z drobnymi elementami? – pytam.

– Jak komuś się ręce trzęsą, to znaczy, że nie nadaje się na zegarmistrza – ripostuje pan Tomasz. – My jesteśmy jak chirurdzy. W tym zawodzie najważniejsza jest precyzja. No i cierpliwość.

Cena serwisu luksusowego zegarka

Tomasz pracę z zegarkami rozpoczął w wieku 20 lat. Najpierw jako sprzedawca, potem osiem lat jako technik („technik baterię wymieni, wyreguluje chód albo pracuje przy produkcji”), a od zeszłego roku – jako prawdziwy zegarmistrz. – Zegarmistrz to nie jest byle kto. Ja się nim jeszcze nie czuję – mówi Tomasz. I prosi, żeby nie mylić zegarmistrza z panem, który wymienia baterie w centrum handlowym lub naprawia zegarki na bazarku.

Umiejętności nabywał od taty i w pracy, był też na dwutygodniowym szkoleniu w sie-

dzibie Roleksa w Genewie. Bo szkół uczących tego zawodu w Polsce już nie ma.

Za to jego ojciec Dariusz, pracujący od 52 lat, skończył szkołę zawodową w kierunku zegarmistrza. Zaczął naukę w wieku 14 lat, to była pół na pół teoria i staż praktyczny. U Szwajcarów szkolił się już cztery razy po kilka tygodni. Trzy razy został laureatem ogólnopolskiego konkursu Orły Zegarmistrzostwa.

Skojarzenie ich pracy z zawodem chirurga nie jest od rzeczy, bo cała procedura trochę przypomina wizytę u lekarza specjalisty.

Niedziałający zegarek trzeba rozebrać, wyczyścić, sprawdzić kondycję wszystkich elementów.

Czasem długo szukać przyczyny problemu, zanim postawi się diagnozę. Potem nasmarować odpowiednią oliwą (są minimum cztery różne), wypolerować, złożyć. Sprawdzić szczelność w trzech etapach na trzech różnych urządzeniach.

Pierwszy etap to stworzenie próżni i obserwowanie, czy pojawiają się bąbelki. Drugi to imitacja ciśnienia, takiego jak na głębokości 100, 300 do 1220 m w zależności od modelu zegarka. Trzeci to sprawdzenie, czy nie paruje – rozgrzanie do 50 st. C, następnie schłodzenie do 4 st. Jeśli coś jest nie tak, zegarek trzeba osuszyć i uszczelnić. Zegarki automatyczne (takie, które nakręcają się od noszenia na rękę), sprawdza się dodatkowo na cyklomacie. Cały taki serwis trwa zazwyczaj pięć dni.

Nawet jak zegarkowi nic nie dolega, warto przynajmniej raz na 10 lat zrobić jego przegląd.

Ile to kosztuje? Przyjmuje się, że za serwis od A do Z powinniśmy zapłacić plus/minus 10 proc. wartości zegarka.

Jak dbać o zegarek?

Obaj panowie podkreślają, że o zegarek, podobnie jak o zdrowie, trzeba codziennie dbać. Jak?

– Po pierwsze, nim nie rzucać – mówią, i nie jest to wcale żart, bo przypadki takich uszkodzeń są częste.

– Jak zdejmować, to na pewno nie w łazience, bo tam są na podłodze kafelki i o niebezpieczny upadek bardzo łatwo – precyzuje pan Dariusz.

Nie kłaść na skraju szafki, żeby ktoś, przechodząc, go nie potrącił, najlepiej go schować. Nie kremować – od tego zegarki robią się brudne, szczególnie u pań, które częściej stosują balsamy do rąk. Czyścić raz na jakiś czas szczoteczką do zębów i wodą z mydłem (jeśli zegarek jest szczelny). Zegarek z naciągami manualnym nakręcać codziennie rano – wtedy przez cały dzień zegarek będzie miał swoją pełnię mocy. No i nie chodzić w nim do sauny.

Rolex po dziadku

Ceny roleksów zaczynają się od 30 tys. zł, a potrafią kosztować nawet kilkaset tysięcy złotych.

Często jest to przedmiot traktowany inwestycyjnie lub przekazywany z pokolenia na pokolenie. Zdarza się, że ktoś dostaje go w spadku po



• Tomasz pracę z zegarkami rozpoczął w wieku 20 lat. – Zegarmistrz to nie byle kto. Ja się nim jeszcze nie czuję – mówi

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL



• Pan Dariusz wraz z synem Tomaszem pracują w serwisie szwajcarskich zegarków Rolex i Tudor przy pl. Konstytucji w Warszawie

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

1 RP



• – Zegarki mają duszę, bo my im swoją duszę oddajemy – mówi pan Dariusz, trzykrotny laureat ogólnopolskiego konkursu Orły Zegarmistrzostwa

FOT. ADAM STĘPIEŃ /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

Podobno zegarmistrzów już prawie nie ma, a zegarków nikt już nie nosi do naprawy

babci czy dziadku. Czy wtedy przychodzi z nim do serwisu poprosić o obejrzenie i wycenę?

– Oczywiście. Ale w takich przypadkach nierzadko okazuje się, że jest to, niestety, podróbka i spadkobiercę spotyka ogromne rozczarowanie. Ja to potrafię rozpoznać na pierwszy rzut oka. W przeszłości współpracowałem nawet z policją jako ekspert, oceniałem, czy zegarki są oryginalne, czy podrabiane i ile są warte – zaznacza pan Dariusz.

Zegarki mają duszę

A czy następne pokolenie przejmie rodzinną tradycję? – Wnuk ma już 12 lat, ale bardziej interesuje się traktorami – zauważa pan Dariusz. Cała nadzieja we wnuczkach, ale jedna ma dopiero trzy lata, a druga dziewięć.

Pracy nie brakuje, bo wysokiej klasy specjalistów zegarmistrzów jest w Polsce niewiele, szczególnie tych, którzy mają wymagane kwalifikacje i certyfikacje.

– Wszyscy mogliby się zmieścić w tym pokoju – mówi Michał Kostrzyński, menedżer ds. klientów kluczowych W.Kruk i pokazuje na stół konferencyjny w sali, w której rozmawiamy.

Ale firma, w której pracuje, wkrótce otworzy autoryzowany serwis Roleksa w Komornikach pod Poznaniem – będą więc już dwa takie miejsca w Polsce. Pracowników wyszkolił producent u siebie, w Szwajcarii.

Najczęściej sprzedawanym zegarkiem na świecie jest obecnie Apple Watch. Ale mimo konkurencji ze strony wszechobecnych smartwatchy, zainteresowanie tradycyjnymi zegarkami wcale nie maleje.

– Zainteresowanie zegarkami luksusowymi w Polsce rośnie z roku na rok. Poza dany-

mi liczbowymi potwierdzają to dane poszlakowe, jak choćby poszerzanie oferty takich zegarków w naszej sieci – nowe marki, rozbudowa punktów sprzedaży – powiększenie sieci serwisowej czy dane rynkowe dostępne w raportach branżowych – potwierdza Michał Kostrzyński.

Jak wynika z raportu firmy doradczej KPMG „Rynek dóbr luksusowych w Polsce”, sprzedaż na rynku luksusowej biżuterii i zegarków w Polsce wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 10,3 proc. rok do roku i w 2022 roku wyniosła 540 mln zł – to niewiele w historii.

„Zegarki i biżuteria są często traktowane jako lokata kapitału, a popyt na niektóre limitowane modele wciąż przewyższa podaż. W zeszłym roku według Federacji Szwajcarskiego Przemysłu Zegarkowego eksport zegarków szwajcarskich wzrósł o 11,4 proc. rok do roku, a najlepiej sprzedają się te najdroższe modele” – czytamy w raporcie. Danych podsumowujących rok 2023 jeszcze nie ma, ale możemy się spodziewać podobnych lub jeszcze wyższych wartości.

Te dane potwierdzają również to, co słyszę z ust zegarmistrzów.

– To nie ma być przedmiot użytkowy, tylko piękny dodatek do stroju, czasem element podkreślenia statusu, wyróżnienia się – tłumaczy pan Tomasz.

Jego zdaniem panie obecnie częściej noszą zegarki kwarcowe (na baterie) i częściej je zmieniają, aby pasowały do stylizacji. Panowie – częściej zegarki mechaniczne, bo fascynują się ich wysokiej klasy technologiami.

A wszyscy zgodnie uważają, że ich tradycyjne zegarki to „przedmioty z duszą”. Co to właściwie znaczy?

– Naszym zdaniem zegarki mają duszę, bo to my im swoją duszę oddajemy. Musimy o zegarek dbać, zająć się nim, poświęcić mu swoją uwagę. A w zamian on odwdzięczy się nam, dając superprecyzyjny pomiar czasu i służąc przez długie lata – mówi pan Dariusz. ●

Spór o obniżki składek ZUS. Rząd zmienia warunki

Już nie tylko obniżka składki zdrowotnej dla przedsiębiorców i samozatrudnionych dzieli koalicjantów rządu Tuska. Teraz spór dotyczy też skali obniżki składek na ZUS. Pięściami okładają się Czarzasty z Hołownią. Jak ostatecznie będą wyglądać ulgi dla przedsiębiorców?

Jeszcze w tym roku przedsiębiorcy i samozatrudnieni będą mogli skorzystać z ulgi przy płaceniu składek ZUS. Ma na tym skorzystać blisko 3 mln osób prowadzących działalność gospodarczą.

Projekt przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii (jest w rękach Trzeciej Drogi) trafił do konsultacji. Jeśli ktoś myślał, że wszyscy koalicjanci tworzący rząd zgodzą się na ulgi, to bardzo się mylił.

Przeciwko przedsiębiorcom wystąpiła właśnie Lewica, a dokładnie kierowane przez nią Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Lewica i przedsiębiorcy

Resort pracy w swoim stanowisku do wakacji składkowych pisze wprost, że przedsiębiorcy już dziś są lepiej traktowani niż pracownicy.

„Stojąc na gruncie silnego przekonania co do potrzeby realizacji przywołanego zobowiązania koalicyjnego (wakacji składkowych), warto mieć w polu widzenia pytanie, czy proponowana regulacja nie wzbudzi wątpliwości co do za-

na ubezpieczenie społeczne, które w tym roku wynoszą 1600,32 zł miesięcznie, a więc tyle wyniesie ulga.

Rzeczywista korzyść z miesięcznych wakacji od ZUS-u będzie jednak większa. Wszystko dlatego, że równowartość tej jednej składki na ZUS w ciągu roku, z której zostaniemy zwolnieni, pokryje za przedsiębiorcę budżet państwa.

Pracownik zapłaci podwójnie?

To oznacza, że państwo z budżetu przeleje na nasze konto 916,35 zł składki emerytalnej. Dzięki temu przedsiębiorcy nie będą mieli niższych emerytur.

I właśnie ta dotacja z budżetu nie podoba się Lewicy, która uważa, że ulga składkowa dla przedsiębiorców oznacza, że pracownicy będą musieli płacić na ZUS podwójnie – za siebie i za przedsiębiorców.

– Stosując tę logikę można powiedzieć, że przez wprowadzenie 13 i 14 emerytury podwójne składki za emerytów płać pracownicy i przedsiębiorcy, bo przecież te dodatkowe emerytury też finansujemy z budżetu – mówi Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jakie więc ostatecznie będą ulgi? Mniej korzystne niż pierwotnie planowano. W projekcie ustawy zapisano, że przedsiębiorca będzie musiał – za miesiąc, w czasie którego skorzysta z wakacji od składek ZUS – zapłacić składkę zdrowotną. A to oznacza, że wakacje będą mniej atrakcyjne.

W projekcie ustawy zapisano, że przedsiębiorca będzie musiał – za miesiąc, w czasie którego skorzysta z wakacji od składek ZUS – zapłacić składkę zdrowotną

chowania zasady równego traktowania wszystkich ubezpieczonych w stosunku do przedsiębiorców innych niż mikroprzedsiębiorcy oraz osób wykonujących pracę zależną na różnych podstawach (np. pracowników). W ostatnich latach realny poziom oskładkowania osób należących do tej ostatniej grupy rósł wraz ze wzrostem wynagrodzeń brutto” – pisze resort.

Dalej ministerstwo wskazuje, że dziś mikroprzedsiębiorcy to osoby i biedne, i bogate. Dlatego niezrozumiałe jest przyznawanie tym ostatnim dodatkowej ulgi składkowej

Na końcu pada argument z kategorii tych najcięższych – że na ulgę dla przedsiębiorców będą musieli się zrzucić wszyscy obywatele.

To teraz wyjaśnijmy, co dokładnie przewiduje projekt wakacji od składek ZUS i czy rzeczywiście zastrzeżenia Lewicy są słuszne.

W projekcie ustawy jest mowa o miesięcznych wakacjach od składek. Chodzi o wszystkie składki

Inny warunek – wakacje składkowe mają przysługiwać tylko mikroprzedsiębiorcom (w tym samozatrudnionym) wpisanym do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG).

– Pojawiła się propozycja, aby w projekcie ustawy, zapisać inne warunki dla przedsiębiorców mogących skorzystać z ulgi. Chodzi głównie o definicję mikroprzedsiębiorcy, do którego ma być kierowana pomoc – mówi nam nasz informator z rządu.

Zamiast warunku o zatrudnieniu średniorocznie mniej niż 10 pracowników pojawi się zapis „zgłosił do ubezpieczeń maksymalnie 10 ubezpieczonych”. Zamiana słowa „pracownik” na „ubezpieczony” to niekorzystna zmiana dla przedsiębiorców. Dlaczego? Bo wcześniej z ulgi mógł skorzystać pracodawca, który zatrudniał np. 9 pracowników na etacie i 6 osób na umowę zlecenie. Teraz taki przedsiębiorca z ulgi nie skorzysta. ●

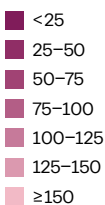
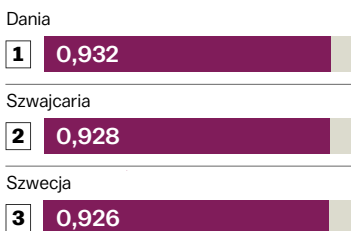
Leszek Kostrzewski

Prawa kobiet

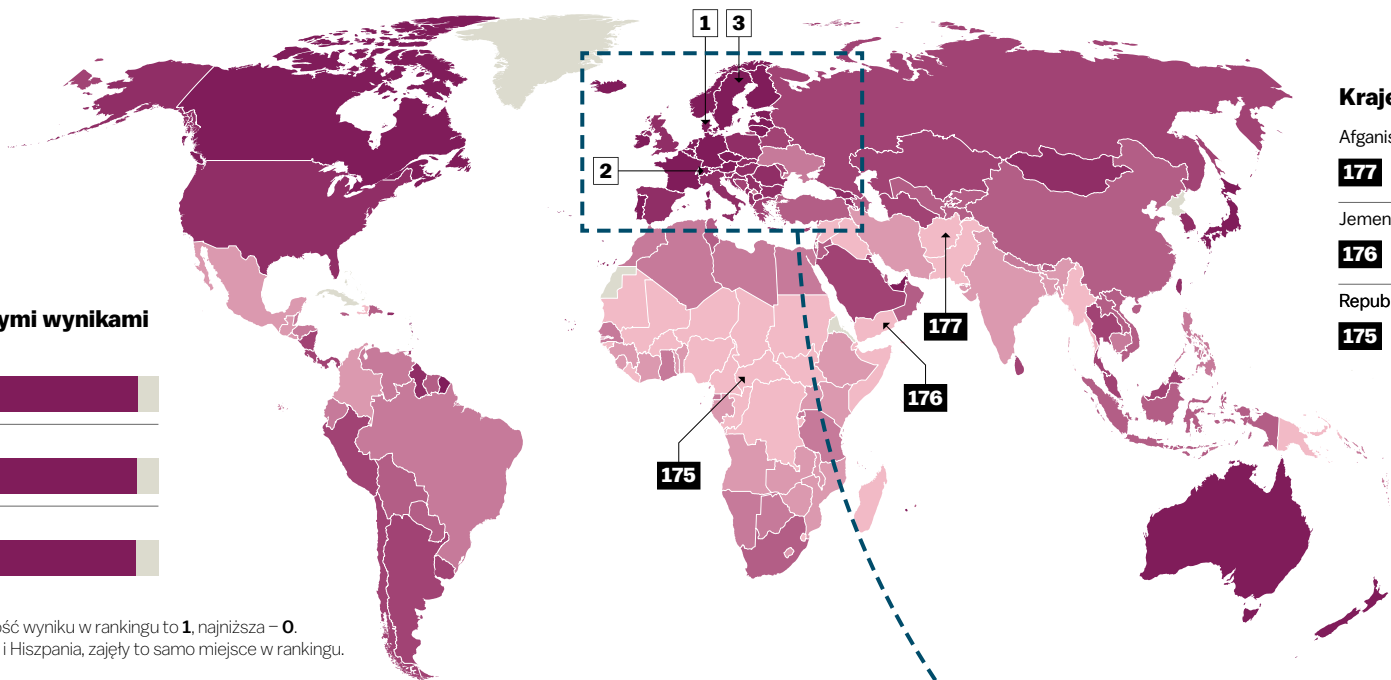
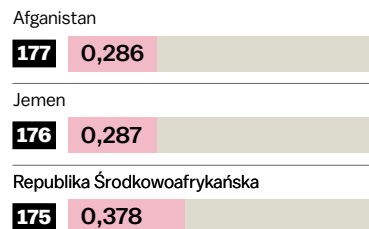
Gdzie kobietom żyje się lepiej niż w Polsce?

Światowy ranking Pokoju i Bezpieczeństwa Kobiet. Women, Peace and Security (WPS) Index 2023/24

Miejsce w rankingu

**Kraje z najwyższymi wynikami**

Najwyższa możliwa wartość wyniku w rankingu to **1**, najniższa – **0**.
Niektóre kraje, np. Polska i Hiszpania, zajęły to samo miejsce w rankingu.

**Kraje z najniższymi wynikami**

ŹRÓDŁO:
GEORGETOWN INSTITUTE
FOR WOMEN, PEACE
AND SECURITY, 2023

© GAZETA WYBORCZA

Jesteśmy w gronie państw, które w światowym rankingu Pokoju i Bezpieczeństwa Kobiet wypadają dobrze. Jednak niewiele dzieli nas od światowej drugiej ligi.

Dominik Uhlig
grafika **Agata Łuszcz**

„Women, Peace & Security Index” 2023/24 ocenia 177 krajów pod względem włączenia społecznego kobiet, sprawiedliwości wobec osób tej płci i ich bezpieczeństwa. Ekspertiści analizowali nie tylko występowanie przemocy wobec kobiet i powszechność dyskryminacji, ale także poziom ich niezależności i samodzielności. Bo – jak podkreślają autorzy – kobiety wykształcone, niezależne zawodowo i finansowo są znacznie mniej zagrożone.

PANDEMIA OŻYWIŁA MOBILNĄ BANKOWOŚĆ

Jakie wskaźniki brano pod uwagę? To m.in. dostęp do edukacji i zatrudnienia, równość w dostępie do usług finansowych: pozwala na posiadanie konta, korzystanie z niego poprzez płatności mobilne, oszczędzanie i zaciąganie pożyczek. Do rozwoju cyfrowych usług finansowych przyczyniła się pandemia COVID-19: około 40 procent dorosłych w gospodarkach rozwijających się (z wyjątkiem Chin), po raz pierwszy właśnie po roz-

poczęciu pandemii dokonało płatności cyfrowej za pomocą karty, telefonu lub Internetu.

Rozbieżności między krajami są ogromne – szczególnie wyraźne w przypadku zatrudnienia kobiet i włączenia finansowego. Zatrudnienie wśród kobiet to średnio 53 proc. na całym świecie – waha się jednak od 90 proc. na Madagaskarze, Wypach Salomona i Burundi do zaledwie 6 procent w Jemenie. Jeśli chodzi o dostęp do usług finansowych kobiet, wskaźniki przekraczają 95 procent w 30 krajach, jednak w Afganistanie i Sudanie Południowym mniej niż 5 procent kobiet ma dostęp do własnego konta bankowego. Znaczne są dysproporcje w uczciwym dostępie do wymiaru sprawiedliwości – skrajnym przykładem jest kontrolowany przez talibów Afganistan.

PÓŁNOC LEPSZA DLA KOBIET

Według indeksu najmniej bezpieczne miejsca dla kobiet to Azja i Afryka. W Ameryce Łacińskiej szczególnie niebezpieczne są Meksyk, Kolumbia, Gwatemala i Salwador. W Europie gorzej niż reszta kontynentu wypadły państwa Europy Południowo-Wschodniej oraz Włochy.

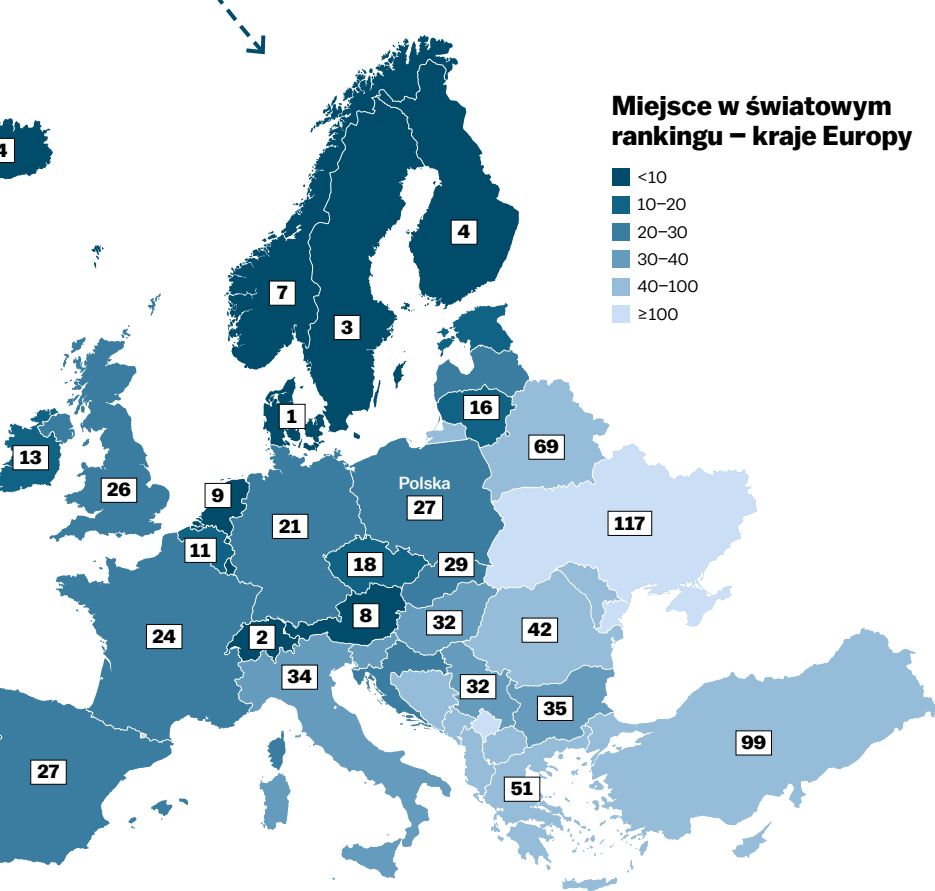
Pierwsze miejsca zajmują kraje północnej Europy: Dania, Szwajcaria, Szwecja, Finlandia, Islandia. Pozycję pozostałych państw sprawdzisz na mapie obok.

Wśród państw spoza Europy wysokie miejsca zajmują Nowa Zelandia (10) i Australia (11), Singapur (15) i Kanada (17). Wysoko są również Zjednoczone Emiraty Arabskie (22) i Japonia (23).

Polska w rankingu znalazła się na 27 miejscu. W Europie osiągnęliśmy tę samą pozycję co Hiszpania, za nami są m.in. Węgry, Włochy, Bułgaria i Rumunia.

Jak wypadamy na tle sąsiadów? Przed nami w rankingu znalazła się Estonia (13 miejsce), Litwa (16), Czechy (18) i Niemcy (21). Tuż za nami Słowacja (29), dużo niżej Rosja (56), Białoruś (69) i Ukraina (117). Niska pozycja tego ostatniego kraju wynika m.in. z wojny, która toczy się na terytorium tego państwa.

Jak podkreślają autorzy raportu, rok 2022 był najgorszy pod względem ofiar śmier-



telnych konfliktów zbrojnych od 1994 r., czyli ludobójstwa w Rwandzie. Około 600 milionów kobiet na świecie żyła w 2022 r. w promieniu 50 kilometrów od konfliktu zbrojnego, ponad dwukrotnie więcej niż w latach 90. Poza Ukrainą ten aspekt wpłynął znacząco na ocenę praw kobiet w Etiopii, Afganistanu, Birmy, Syrii i Jemenu.

A co z Bliskim Wschodem, gdzie ostatnie miesiące to krwawy konflikt w Strefie Gazy? Według miejscowych lekarzy zginęło tam już ponad 30 tys. cywilów, w tym blisko 9 tys. kobiet. Palestyna jest w rankingu 156, Izrael – 80. Ten ostatni kraj jest na ostatnim miejscu wśród państw rozwiniętych, właśnie ze względu na bliskość strefy działań zbrojnych.

Najgorzej oceniono sytuację kobiet w Nigerze, Haiti, Iraku i Somalii. W grupie 11 kra-

jów z najgorszą sytuacją co piąta kobieta doświadczyła ostatnio przemocy ze strony partnera, 6 na 10 żyje w strefie konfliktu, a śmierci noworodków to około 540 na 100 tys. urodzeń, ponad dwa razy więcej niż światowa średnia. ●

„Women, Peace & Security Index” przygotowywany jest przez Instytut Kobiet, Pokoju i Bezpieczeństwa Uniwersytetu w Georgetown oraz Peace Research Institute z Oslo.

BIQDATA.pl• Więcej czytaj na **BIQdata.pl**

Syndyk Masy Upadłości Leda Investments RFI Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki **części nieruchomości położonej w Jedlinie-Zdroju**, pow. wałbrzyskim, woj. dolnośląskim, objętej KW nr **SW1W/37822/5** w postaci działki ewid. o nr **237/2** o pow. 7,3941 ha, stanowiącej użytki zielone, pastwiska oraz grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych (działka niezabudowana), zwanej dalej „Przedmiotem sprzedaży”.

Cena wywoławcza Przedmiotu sprzedaży wynosi **5.000.000,00 zł** (słownie: *pięć milionów złotych*) brutto.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 11 kwietnia 2024 r. w Kancelarii Notarialnej Marleny Śliwki: ul. Tadeusza Kościuszki 83 lok. B2, 50-442 Wrocław. Decydująca jest data wpływu oferty do wskazanej kancelarii notarialnej. Oferta wysyłana pocztą lub przesyłką kurierską, która wpłynęła po terminie – bez względu na datę jej nadania, nie będzie rozpatrywana.

Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium** w wysokości **500 000,00 zł** (słownie: *pięćset tysięcy złotych*) na rachunek masy upadłości „LEDA INVESTMENTS RFI sp. z o.o.” o nr: „PL 18 1600 1462 1802 5933 2000 0001” (BNP Paribas Bank Polska S.A.).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 kwietnia 2024 r. o godz. 11:00 w Kancelarii Notarialnej Marleny Śliwki: ul. Tadeusza Kościuszki 83 lok. B2, 50-442 Wrocław.

Operat szacunkowy określający wartość Przedmiotu sprzedaży zostanie udostępniony zainteresowanym w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com. Operat pozostaje również do wglądu w aktach sprawy o **sygn. akt VI GUp 5/22**, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych.

Wszelkie zapytania odnośnie przedmiotu i warunków sprzedaży powinny być kierowane wyłącznie za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: kancelaria@saltarski.com. Syndyk lub jego pełnomocnik udziela odpowiedzi na pytania i wyjaśnia wątpliwości związane z postępowaniem likwidacyjnym, odnoszącym się do mienia stanowiącego Przedmiot sprzedaży wyłącznie w formie e-mail.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Koszty zawarcia umów przewidzianych warunkami sprzedaży ponosi w całości wygrywający oferent (kupujący).

Syndyk zastrzega sobie prawo, bez podania przyczyn, do odstąpienia od wyłonienia nabywcy oraz zamknięcia procesu sprzedaży (aukcji) bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Zapraszam do udziału w sprzedaży
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

Kraj/34306895

Syndyk Masy Upadłości Leda Investments RFI Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki **części nieruchomości położonej w Jedlinie-Zdroju**, pow. wałbrzyskim, woj. dolnośląskim, objętej KW nr **SW1W/37822/5** w postaci działki ewidencyjnej o nr **231** o powierzchni **8.0839 ha**, stanowiącej użytki zielone, pastwiska oraz częściowo użytki leśne, zwanej dalej „Przedmiotem sprzedaży”.

Cena wywoławcza Przedmiotu sprzedaży wynosi **5 100 000,00 zł** (słownie: *pięć milionów sto tysięcy złotych*) brutto.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 11 kwietnia 2024 r. w Kancelarii Notarialnej Marleny Śliwki: ul. Tadeusza Kościuszki 83 lok. B2, 50-442 Wrocław. Decydująca jest data wpływu oferty do wskazanej kancelarii notarialnej. Oferta wysyłana pocztą lub przesyłką kurierską, która wpłynęła po terminie – bez względu na datę jej nadania, nie będzie rozpatrywana.

Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium** w wysokości **510 000,00 zł** (słownie: *pięćset dziesięć tysięcy złotych*) na rachunek masy upadłości „LEDA INVESTMENTS RFI sp. z o.o.” o nr: „PL 18 1600 1462 1802 5933 2000 0001” (BNP Paribas Bank Polska S.A.).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 kwietnia 2024 r. o godz. 11:30 w Kancelarii Notarialnej Marleny Śliwki: ul. Tadeusza Kościuszki 83 lok. B2, 50-442 Wrocław.

Operat szacunkowy określający wartość Przedmiotu sprzedaży zostanie udostępniony zainteresowanym w formie skanu, przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com. Operat pozostaje również do wglądu w aktach sprawy o **sygn. akt VI GUp 5/22**, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych.

Wszelkie zapytania odnośnie przedmiotu i warunków sprzedaży powinny być kierowane wyłącznie za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: kancelaria@saltarski.com. Syndyk lub jego pełnomocnik udziela odpowiedzi na pytania i wyjaśnia wątpliwości związane z postępowaniem likwidacyjnym, odnoszącym się do mienia stanowiącego Przedmiot sprzedaży wyłącznie w formie e-mail.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Koszty zawarcia umów przewidzianych warunkami sprzedaży ponosi w całości wygrywający oferent (kupujący).

Syndyk zastrzega sobie prawo, bez podania przyczyn, do odstąpienia od wyłonienia nabywcy oraz zamknięcia procesu sprzedaży (aukcji) bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Zapraszam do udziału w sprzedaży
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

Kraj/34306899



Prezydent Wrocławia

ogłasza
trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu przy:

ul. Hiacyntowej;

obręb: Pawłowice, AM-9, dz. nr 40/2, 40/3, 40/4, 41/2, 41/3, 41/4, 41/5;
GPS N: 51.16693, E: 17.11529;
pow. nieruchomości: 4145 m²;
KW nr WR1K/00250266/9, WR1K/00421835/9,
WR1K/00421836/6, WR1K/00421837/3,
WR1K/00421838/0.

Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi, gastronomia.**

Cena wywoławcza: **1 600 000,00 zł**; Wadium: **160 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **8 maja 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.

Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 15 maja 2024 r.

UWAGA TERAZ NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34305794

Wyciąg z II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych oznaczonych geodezyjnie jako działki nr 804/125, 804/126, 804/127, obręb Ogrodzieniec

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomości oznaczone geodezyjnie jako działki o nr ew. **804/125, 804/126, 804/127** o powierzchni 1,3236 ha, obręb **Ogrodzieniec**, położone przy **ul. Elizy Orzeszkowej**, zapisane w księgach wieczystych **CZ1Z/00050148/6, CZ1Z/00038351/2**, rodzaj użytku gruntowego: **Tr**.
 - Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu nr XLVI/339/2009 z dnia 28 października 2009r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ogrodzieniec przedmiotowa nieruchomość zlokalizowane jest na terenie oznaczonym symbolem – E 4U – tereny zabudowy usługowej.
- Cena wywoławcza: 950.000,00 zł** (słownie: dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
- Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się dnia **24 maja 2024 r. o godzinie 10:00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu w Sali narad (na II piętrze).
- Wysokość wadium: 190.000,00 zł** (słownie: sto dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) w formie pieniężnej, wpływ najpóźniej w dniu **17 maja 2024 r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna konto nr 85 1020 2498 0000 8102 0436 5300. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec.
- Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25,
 - na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl, w zakładce: przetargi,
- Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25, pok. 9, tel. 32 67 09 707 w godzinach 8:00 – 17:00 (poniedziałek), 7:30 – 15:30 (wtorek-czwartek), 7:30 – 14:30 (piątek).

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

Kraj/34306722

Wykonawca Układu VISTAL OFFSHORE Sp. z o. o. z siedzibą w Gdyni



ogłasza pisemny przetarg publiczny ofertowy na sprzedaż 1363 ruchomości służących do wykonywania działalności stoczniowej, sprzedawanych łącznie lub w pakietach (grupach) za łączną cenę nie niższą niż 1 075 871,83 zł netto, (jeden milion siedemdziesiąt pięć tysięcy osiemset siedemdziesiąt jeden złotych 83/100). Cena minimalna za poszczególne składniki udostępniona zostanie drogą elektroniczną.

Oferta obejmuje sprzedaż ruchomości łącznie lub w pakietach. Pełny wykaz ruchomości z podziałem na grupy, których oferta dotyczy, oraz szczegółowe warunki sprzedaży zostaną wysłane drogą elektroniczną po otrzymaniu wiadomości na adres e-mail: m.janik@voff.pl

Oferty z podaniem oferowanej ceny netto, które szczegółową treść określa Regulamin należy przelać listem poleconym (decyduje data wpływu) najpóźniej do dnia **31.03.2024 r.** na adres: Vistal Offshore Sp. z o.o., ul. Indyjska 7, 81-336 Gdynia z dopiskiem **„Oferta na zakup ruchomości”**. Więcej informacji uzyskać można pod nr tel. 512 373 125.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **02.04.2024 r.**, w siedzibie Spółki.

Wykonawca Układu zastrzega sobie prawo do odstąpienia od postępowania bez podania przyczyny oraz jego zakończenia bez wyboru oferty.

Kraj/34307127

Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim X Wydział Cywilny w sprawie z wniosku Miasta Gorzów Wielkopolskim

o stwierdzenie nabycia spadku po Wiesławie Franciszku Szewczyku, urodzonym 27 maja 1951 r., synu Franciszka i Marii, zmarłym w dniu 3 lutego 2013 r. w Gorzowie Wielkopolskim, ostatnio stale zamieszkałym w Gorzowie Wielkopolskim, wzywa wszystkich zainteresowanych, aby

w terminie 3 miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominęci w postanowieniu stwierdzającym nabycie spadku. W korespondencji proszę powołać się na numer sprawy X Ns 156/23.

Kraj/34306750

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Podgórze w Krakowie, I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 388/23/P z wniosku Asekuracja Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sopocie przy udziale Jowanki Morawskiej, Karoliny Morawskiej, Bożeny Olesińskiej, Małgorzaty Krupy-Olesińskiej, Michaliny Śludak, Gminy Miejskiej Kraków i Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy Podłęskiej 17 w Krakowie

o stwierdzenie nabycia spadku po Jolancie Teresie Westrych z domu Żołnierz,

córce Gabriela i Zdzisławy z domu Olesińskiej, zmarłej 18 listopada 2018 r. w Wieliczce, ostatnio zamieszkałej w Krakowie przy ulicy Podłęskiej.

Wzywa się wszystkich spadkobierców Jolanty Westrych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34306925



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Miłoszyckiej;

obręb: Swojczyce, AM-18, dz. nr 10/13, 10/14 i 10/15;
GPS N: 51.12085, E: 17.12085;
pow. nieruchomości: 11 169 m²;
KW nr WR1K/00443817/7;

Przeznaczenie w mpzp: **aktywność gospodarcza, w tym produkcja, obsługa pojazdów, naprawa pojazdów, stacje paliw, bazy transportowe, magazyny i handel hurtowy; usługi, w tym biura, handel detaliczny małopowierzchniowy B, obiekty kongresowe i konferencyjne, obiekty kształcenia dodatkowego, obiekty naukowe i badawcze, obiekty wystawienniczo – targowe; droga wewnętrzna.**

Cena wywoławcza: **4 225 000,00 zł**;

Wadium: **400 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **16 maja 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 23 maja 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34304934

Wyciąg z II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 804/20, obręb Ogrodzieniec

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka o nr ew. **804/20** o powierzchni 1,4003 ha, obręb **Ogrodzieniec**, położona przy **ul. Elizy Orzeszkowej**, zapisana w księdze wieczystej **CZ1Z/00038348/8**, rodzaj użytku gruntowego: **Tr**.
 - Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu nr XLVI/339/2009 z dnia 28 października 2009r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ogrodzieniec przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie oznaczonym symbolem – E 4PU – tereny produkcyjno-usługowe.
- Cena wywoławcza: 960.000,00 zł** (słownie: dziewięćset sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
- Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się dnia **24 maja 2024r. o godzinie 11:00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu w Sali narad (na II piętrze).
- Wysokość wadium: 192.000,00 zł** (słownie: sto dziewięćdziesiąt dwa tysięcy złotych 00/100) w formie pieniężnej, wpływ najpóźniej w dniu **17 maja 2024r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna konto nr 85 1020 2498 0000 8102 0436 5300. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec.
- Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25,
 - na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl, w zakładce: przetargi,
- Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25, pok. 9, tel. 32 67 09 707 w godzinach 8:00 – 17:00 (poniedziałek), 7:30 – 15:30 (wtorek-czwartek), 7:30 – 14:30 (piątek).

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

Kraj/34306720

Szczury. Co by nam
poradziły?

Kaczyński. Wszyscy
chłopcy i żona Bogusława

DWUMIESIĘCZNIK
LUTY 2024

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

James Baldwin

Mów prawdę,
kochaj, nie tchórz

- INFLUENCERZY. Złam
nogę dla większych
zasięgów
- AUSTEN. Rozważne
i romantyczne stroje
pisarki
- ERNAUX. Rozmowa
z noblistką specjalnie
dla *Ksiązek*



Sponsorka numeru:

**Jolanta
Brach-Czaina**

+ *List
miłosny*
od George'a
Saundersa

- + „Nie ma czasu na żal” z noblistką Annie Ernaux
rozmawia Michał Nogaś
- + 5 książek Jamesa Baldwina, które warto znać
- + Kryminały na wczesną wiosnę

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Polska w Unii Europejskiej

Tusk jak powiew świeżego powietrza

Gwiazdą zeszlotygodniowych obrad Europejskiej Partii Ludowej w stolicy Rumunii miała być Ursula von der Leyen, ale Donald Tusk ukradł jej show

Wielński



To jest jak powiew świeżego powietrza – mówi mi unijny dyplomata. Stoimy w centrum kongresowym w Bukareszcie. Pod telebimem siedzą przywódcy partii europejskiej chadecji. Przemawia Donald Tusk. Gwiazdą dwudniowych (6-7 marca) obrad miała być Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, którą namaszczone na główną kandydatkę Europejskiej Partii Ludowej (EPL) w wyborach europejskich. Miała być, bo polski premier ukradł jej show.

Jeszcze zanim Tusk przybył na bukaresztański kongres EPL, jego nazwisko w przemówieniach wymieniano wielokrotnie. Centroprawica w czerwcowych eurowyborach pewnie jeszcze zatrumfuje, ale po piętach depczą jej populiści, a politycy starych partii nie mają odpowiedzi na ich antyeuropejski program. Spektakularny triumf polskiej opozycji demokratycznej nad Prawem i Sprawiedliwością oraz powrót Polski do Unii Europejskiej to w ostatnim czasie chyba jedyna dobra wiadomość. Tusk przełamał panującą w UE polityczną niemoc, pokazał, że z populistami nie można paktować, że nie wolno unikać bezpośredniej walki z nimi, co więcej, można przeciw nim wykorzystywać ich własną retorykę, piętnując za jej pomocą ich hipokryzję i afery. Co więcej, Tusk wygrał, choć PiS do kampanii zaangażował cały aparat państwa, państwowe spółki, publiczne media, wojsko, służby specjalne. Wydał miliardy złotych. Na próżno.

Od wyborów w Polsce wydarzyło się tyle, że skala tamtego zwycięstwa jakoś nam się w pamięci zaciera. Jednak z perspektywy Europy jest to ciągle wydarzenie o kluczowym znaczeniu.

– Tusk pokazał, że można wygrać. Nie lawiował, mówił jak w Biblii: tak – tak, nie – nie. Ci z zachodnich polityków, którzy paktowali z PiS-em powinni się wstydzić. Polska jest dla nas inspiracją – mówił mi unijny dyplomata. Gdy Tusk zszedł ze sceny, otoczył go tłum, ściskali go, robili z nim selfie.

To tylko jeden z przykładów, jak bezpodstawne były obawy (w tym, przyznaję się, również moje), że odzyskanie przez nową władzę dawnej pozycji w Europie zajmie dużo czasu. Wydawało się, że po ośmiu latach niszczenia demokracji, demolki w polskiej dyplomacji oraz umyślnego dewastowania relacji z sąsiadami i instytucjami europejskimi Polsce – nawet pod prounijnymi rządami – trudno będzie zaufać, zaś jej miejsce jako rozgrywającego w regionie przejmą inne kraje, m.in. Rumunia. Kilka lat temu od unijnych dyplomatów w sprawie – wówczas całkowicie hipotetycznego – powrotu Polski do Europy bił sceptycyzm.

Pamiętamy, że kreślone przed 2015 r. plany europejskiej współpracy



• Donald Tusk przemawia w Bukareszcie, 7 marca 2024 r. FOT. LUCIAN ALECU/SHUTTERSTOCK

z Polską były bardzo ambitne. A w ciągu kilkunastu miesięcy Polska przestała płynąć w głównym nurcie, wybrała duet z autorytarnymi Węgrami i europejską izolację. Rozczarowanie Polską było potworne. Nikt nie chciał robić sobie nadziei i nikt nie chciał powtórki.

To, że ten scenariusz się nie spełnił, to z pewnością wynik gigantycznej mobilizacji Polaków przy urnach, co dowodziło, że proeuropejska i prodemokratyczna postawa w naszym kraju faktycznie jest powszechna.

Drugim czynnikiem sprawiającym, że gwiazda Tuska świeci w Unii silnym blaskiem, to zła koniunktura dla demokracji. Wobec triumfów populistów w Słowacji, Holandii, spodziewanych sukcesów w Austrii czy wschodnich landach Niemiec Polska stała się na mapie jasnym punktem.

Trzecia kwestia to dobrze znani politycy i dyplomaci. Wizerunek Polski odbudowuje Tusk oraz szef MSZ Radosław Sikorski, równie znany w Europie, który ostatnio miał kilka bardzo dobrych wystąpień na forach międzynarodowych. Nagranie jego bezlitośnie celnej polemiki z rosyjskim ambasadorem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ stało się globalnym wiralem.

Sikorski ściągnął z powrotem do pracy w resorcie fachowców, których za rządów PiS zwolniono lub wysłano na boczny tor. To jakościowa zmiana. Pamiętam w 2016 r. awantury, które w Brukseli urządzał jeden z pisowskich wiceministrów spraw zagranicznych, wprost oskarżający urzędników unijnych instytucji, że są agentami PO. A ambasadorowie krajów UE w Warszawie rywalizowali ze sobą, kto częściej będzie wzywany do MSZ na dywanik. Ambasadora Belgii zrzucono w ministerstwie tylko za to, że jego premier skrytykował premiera Mateusza Morawieckiego za jego groźby pod adresem Komisji Europejskiej i straszenie, że nałożenie sankcji na Polskę będzie oznaczało „trzecią wojnę światową”... Czasy dyplomatówków się skończyły. I bardzo dobrze.

Czy fascynacja Polską w Europie przełoży się na zwiększenie polskiego wpływu na politykę unijną? W Bukareszcie przed politykami EPL Tusk miał stosunkowo krótkie, ale dramatyczne

wystąpienie. W kontekście rosyjskiej napaści na Ukrainę mówił, że błogi czas pokoju w Europie się skończył, że żyjemy w czasach przed wojną. – Stoimy jednak przed prostym wyborem. Albo będziemy bronić naszych granic, terytoriów, naszych zasad, czyli w zasadzie naszych obywateli i przyszłych pokoleń, albo przegramy – mówił.

Mimo nabrzmiałego polsko-ukraińskiego sporu o żywność Tusk kwestię zapewnienia wsparcia dla walczącej Ukrainy traktuje jako priorytet. Różni się tym od poprzedników. Politycy PiS latem 2023 r. nie tylko zadeklarowali wstrzymanie wsparcia wojskowego dla Kijowa, to jeszcze sugerowali, że będą blokować akcesję Ukrainy do UE.

Przed Unią – czyli też przed Polską – stoją także inne fundamentalne wyzwania: migracja, walka ze skutkami zmian klimatu, zielona transformacja. Trwa pożar na Bliskim Wschodzie, prawdopodobne są wybuchy kolejnych konfliktów. Na świecie rozpychają się Chiny, Indie, wielki niepokój budzi możliwy wynik listopadowych wyborów w USA. W tak niepewnych czasach trzeba będzie przygotować się do rozszerzenia UE, bo zostawianie krajów naszego kontynentu poza Unią oznacza przekształcenie ich w rosyjsko-chińskie protektoraty. W każdej z tych kwestii z Warszawy powinny płynąć pomysły i rozwiązania. Czy tak będzie?

To zależy, czy Tuskowi uda się wyrwać z polskiego politycznego piekielka.

Wyborcza klęska PiS nie oznacza końca instrumentalizowania polityki zagranicznej na potrzeby wewnętrzne. Tuż po wyborach 15 października Kaczyński rozpoczął kampanię wokół rzekomej zmiany unijnych traktatów, która ma być dla Polski śmiertelnym zagrożeniem. „Przygotowano konkretny plan, którego wprowadzenie przez Unię Europejską prowadziłoby nie tylko do pozbawienia nas niepodległości, ale wręcz do anihilacji polskiego państwa” – mówił.

Chodziło mu o propozycje zmian w traktatach, które wyszły z komisji konstytucyjnej Parlamentu Europejskiego. W skrócie sprowadzają się one do pozbawiania państw członkowskich prawa weta w Radzie Europejskiej – decyzje dotyczące nawet polityki zagranicznej miałyby być podejmowane tzw. podwójną większością.

PiS rozpętał taką histerię, jakby suwerenność Polski zależała wyłącznie od obowiązywania obecnego libereum veto. A przecież żadne decyzje nie zapadły, proces nowelizacji traktatów jest długi i skomplikowany i niczego bez zgody Warszawy nie można w nich zmienić.

Tusk nie wchodził w tę sprawę w kraju w żadne dyskusje. Tak jak w przypadku afery wizowej wykorzystał hasła PiS przeciw partii Kaczyńskiego. Opowiedział się przeciw zmianie traktatów, europosłowie KO głosowali w Parlamencie Europejskim przeciw propozycjom nowelizacji razem z przedstawicielami europejskiej skrajnej prawicy. W Polsce ogień pisowskiej propagandy zgasł, ale w Europie pozostał niesmak. Bo zmiany w traktatach wobec coraz częstszego szantażu ze strony orbanowskich Węgier i w obliczu rozszerzenia wspólnoty jest nieodzowne. Polska, jeśli chce zajmować należne jej w Europie miejsce, nie może uciekać przed trudnymi tematami.

Dlatego na dłuższą metę stosowanie dźwigni aikido wobec Kaczyńskiego

– nawet jeśli wymaga tego dynamika w polityce wewnętrznej – nie może być podstawą polskiej polityki zagranicznej. Nie dotyczy to tylko kwestii stricte unijnych.

Przez osiem lat PiS świadomie psuł relacje polsko-niemieckie i polsko-francuskie. Ich odbudowa prowokuje propagandę Kaczyńskiego do rzucania oskarżeń, że Tusk rezygnuje z narodowej dumy i suwerenności, daje się poklepywać po ramieniu, na europejskich salonach staje się popychadłem silniejszych.

Nad relacjami z Niemcami ciąży kwestia reparacji, według propagandowych wyliczeń PiS Niemcy mają za straty i zniszczenia wojenne zapłacić Polsce ponad 6 bln zł. PiS nigdy nie przedstawił sposobu, jak tę kwotę od Niemców wygzekkwować (bo w sensie prawnym jest to niemożliwe) i domaga się od Tuska walki o pieniądze. Tusk te sygnały ciągle bierze pod uwagę. W Bukareszcie tym łatwiej przyszło mu mówienie o wojnie w Ukrainie i wiszącym nad Europą niebezpieczeństwie, że te tematy (na szczęście) ciągle są wyjęte z polskiego sporu politycznego.

Żle by było, gdyby Tusk i Sikorski z powodu wewnątrzpolitycznych kalkulacji wahali się w fundamentalnych kwestiach dla Europy. Mimo absurdalnych oskarżeń Kaczyńskiego Polska musi prowadzić ambitną politykę, która ma wzmacniać Europę. Rozwiązywać problemy, a nie je tworzyć. Jesteśmy w końcu piątym krajem UE i 21. gospodarką świata. Już samo to zobowiązuje, by nie marnować potencjału. Zwłaszcza, że Tusk wywołuje w Europie taki entuzjazm. ●

Bartosz T. Wielński

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji



**Nowa książka
giganta
fantastyki**

O CALONE PRZED WALCEM PAROWYM

FOT. ADRIAN SHERRATT PHOTOGRAPHY LTD / REX FEATURES/EAST NEWS

„Pociągnięcie pióra. Zagubione opowieści” to nowy zbiór opowiadań Terry’ego Pratchetta. Przeleżały w archiwum 50 lat, aż przypadkiem odkryli je emerytowani fani pisarza.

Radosław Czyż

Terry Pratchett był gotowy na spotkanie ze Śmiercią. W końcu już przed laty uczynił go – u niego Śmierć jest rodzaju męskiego – jednym z głównych bohaterów książek ze Świata Dysku. Cykl zapewnił mu względną nieśmiertelność. Zresztą sam pisał, że „nikt nie jest ostatecznie martwy, dopóki nie uspokoją się zmarszczki, jakie wzbudził na powierzchni rzeczywistości”. On pomarszczyl ją wszak nad wyraz.

Chory na PCA, rzadką odmianę alzheimera, wiedział, że do nieuchronnego spotkania dojdzie prędzej niż później. Zażyczył sobie w związku z tą ponurą okazją kilku rzeczy.

OSTATNIA WOLA

Po pierwsze, chciał odejść w swoim ogrodzie, który pielęgnował przez niemal całe życie. Ewentualnie w domowej bibliotece, gdyby akurat padało.

Po drugie, chcąc uniknąć losu J.R.R. Tolkiena i zabezpieczyć się przed pośmiertnym publikowaniem jego nieskończonych powieści, opowiadań i zawartości brudnopisu, Pratchett zażyczył sobie, by wszystkie jego rękopisy zostały spalone. Rękopisów nie miał – pracował wszak na komputerze. Wymyślił więc sobie, że podłączy monitor pracy serca (z którym się przed śmiercią nie rozstawał) do komputera tak, że gdy serce przestanie bić, to dysk twardy ze wszystkimi nieskończonymi projektami zostanie sformatowany.

Takiej operacji nie udało się zrealizować, więc pisarz zażyczył sobie, by jego przyjaciel i wieloletni asystent Rob Wilkins dopilnował, aby twardy dysk wystrzelono w kosmos, ewentualnie rozjechano walcem parowym.

Po śmierci Pratchetta w marcu 2015 r. Wilkins opowiadał, że postawiony przed tym wyborem poszedł na łatwiznę – lot w kosmos byłby kłopotliwy, a niedaleko od jego biura odbywał się przecież do- roczny festiwal maszyn parowych. Zna-

leżenie zabytkowego walca było więc formalnością.

Fani pisarza przyjęli jego wolę ze zrozumieniem. Może i żal było godzić się z faktem, że nie przeczytają już nic nowego spod jego pióra, ale trudno było się na niego obrażać po takim performansie, zwłaszcza że Pratchett i tak już nie żył.

PISARSKIE POCZĄTKI

Minęło osiem lat aż ni stąd, ni zowąd Chris Lawrence, wieloletni fan Pratchetta, napisał do jego spadkobierców (Roba Wilkinsa i Rhianny Pratchett, córki autora i uznanej scenarzystki gier komputerowych), że w domowym archiwum znalazł wycinek z gazety z nieznanym opowiadaniem sir Terry’ego. Słowo „wycinek” należy rozumieć dosłownie – Lawrence miał samą treść opowiadania „Wyprawa po klucze”, ale na gazetowym papierze trudno było szukać tytułu czasopisma czy roku wydania.

Z tym problemem postanowili się skonfrontować inni fani pisarza: Patrick i Janete Harkinowie. Mieszkali niedaleko siedziby British Library, gdzie znajdują się archiwa prasowe, a że na emeryturze czasu mieli pod dostatkiem, postanowili wytropić zaginione opowiadanie.

Pratchett urodził się w 1948 r., który był (jak zauważył Radek Rak w znakomitym eseju o sir Terry’em w „Książkach. Magazynie do Czytania”) wyjątkowo dobry dla fantastyki, bo na świat przyszli wtedy też: George R.R. Martin, Dan Simmons, Nancy Kress, Terry Goodkind, Andrzej Sapkowski, Margaret Weis i Robert Jordan. Sama śmietanka, która rozbudowywała nurt fantasy dla pokoleń wychowanych między wydaniem „Władcy Pierścieni” oraz „Harry’ego Pottera”. W tym gronie Pratchett wyróżniał się tym, że był na szczycie najdłużej, całe dekady.

Nim stał się jednak najpoczytniejszym brytyjskim pisarzem (oczywiście do czasu boomu na twórczość J.K. Rowling), od lata 1965 r. pracował jako dziennikarz i redaktor w lokalnej gazecie „Bucks Free Press”. W latach 70. i 80. pracował w kilku tytułach, a potem jako rzecznik prasowy elek-

trowni atomowej. Przez cały ten czas dla kilku lokalnych gazet pisywał też jednak opowiadania.

WYPRAWA PO „WYPRAWĘ PO KLUCZE”

Po żmudnych poszukiwaniach Harkinowie odkryli, że wycięta przed laty przez fana „Wyprawa po klucze” została napisana przez niejakiego Patricka Kearnsa. Szybko się okazało, że był to po prostu nieznaný tąd pseudonim Pratchetta. Poszlak było aż nadto: ten sam styl, podobnie brzmiące nazwy (np. „Wyprawa po klucze” zaczyna się w mieście Morpork, a w Świecie Dysku leży aglomeracja Ankh-Morpork), czy samo nazwisko Kearns – takie samo jak panieńskie nazwisko matki Pratchetta.

Odnalezienie reszty zapomnianych opowiadań pisarza było formalnością. Na pytanie, czy Pratchett życzyłby sobie, by zostały ponownie opublikowane, tym razem pod jego nazwiskiem, jego spadkobiercy odpowiedzieli twierdząco, choć nie bez wątpliwości.

Ich zdaniem czym innym są nieskończone szkice, które musiały ustąpić przed siłą walca, a czym innym teksty, z których w pewnym momencie życia był zadowolony na tyle, by wysłać je do druku. Skoro więc są dostępne w bibliotece, czemu by nie udostępnić ich całemu światu?

Tak właśnie powstał zbiór „Pociągnięcie pióra. Zagubione opowieści”, w którym znalazło się 20 opowiadań zebranych z lamów „Bucks Free Press” i „Western Daily Press”, głównie z początku lat 70., ale rzeczona „Wyprawa po klucze”, najdłuższa w tomie, pochodzi z 1984 r.

ZAGUBIONE OPOWIEŚCI

Żadne z nich nie rozgrywa się w realiach Świata Dysku, ale wszystkie są przejawem nieskrępowanej wyobraźni i poczucia humoru Pratchetta. W „Jak to się zaczęło” poznajemy np. Oga – pierwszego wynalazcę w historii ludzkości, który swojemu plemieniu jaskiniowców ofiarował ogień, wino

*Pratchett chciał odejść
w swoim ogrodzie, który
pielęgnował przez niemal
całe życie*

Terry Pratchett



**Pociągnięcie piórem.
Zagubione opowieści**

tłum. Piotr W. Cholewa
Prószyński i S-ka
Warszawa

i wszystko, co z połączenia jednego z drugim może wynikać.

W „Plaży skamielin” z kolei trójka badaczy amatorów, oglądając dziwne skamieliny na plaży, cofa się w czasie. I to dość daleko. Z kolei „Prawdziwy Dzik Zachód” tak naprawdę rozgrywa się nie na Dzikim Zachodzie, ale w miasteczku Llanoggie na granicy Anglii i Walii. Ale jeśli krowy zastąpić owcami, a miejscowego szeryfa nowym konstabłem, to wychodzi z tego western jak się patrzy.

Moim ulubionym tekstem w zbiorze jest chyba „Kuropatwa na skrzynce pocztowej”, w którym młody Pratchett bierze na warsztat znaną anglosaską piosenkę świąteczną „Dwanaście dni świąt”, w której oblubieniec podarowuje ukochanej codziennie inny wymyślny prezent. To jeden z utworów kumulatywnych, a zabawa polega na powtarzaniu w kolejnych zwrotkach wszystkich fragmentów z poprzednich i dodawanie jednego nowego wersu. I tak w kółko.

Pratchett wpadł na pomysł, by absurdalną historię z piosenki opowiedzieć z perspektywy listonosza, który przez 12 dni musi te wszystkie dziwactwa dostarczać. I o ile „pięć pierścieni złotych” czy „turkaweczki dwie” przewieźć stosunkowo łatwo, o tyle „dwunastu lordów skaczących” i „jedenaście dam tańczących” może stanowić problem. Zwłaszcza gdy coś zaginie w pocztowym magazynie...

A „Wyprawa po klucze”? To już klasyczne fantasy bliskie temu, za co humorystyczną prozę Pratchetta pokochały miliony czytelników na całym świecie. Bohaterami są mag Grubble Absolutnie Niewiarygodny i osilek do wynajęcia imieniem Kron, którzy ruszają, by zdobyć legendarnych Pięć Kluczy Zaga, „którego bajecznego skarbu żaden człowiek nie widział od tysiąca lat...”.

Przygody przeżywają typowo Pratchettowe i tu zdradzać nic nie będę. Dla każdego fana prozy sir Terry’ego nawet najkrótszy powrót do światów zrodzonych w jego wyobraźni to podróż, którą najlepiej się przeżywa, ruszając w ciemno. Kto wie, jakie wywołujące parsknięcia i chichot dziwa czekają na nas na kolejnej, nieodkrytej dotąd stronie. ●

Nowy projekt na polskiej scenie

„Diabeł” zaprasza do leżakowania

Gerda to kolejne wcielenie Wojciecha Bąkowskiego, którego głos niepokoił nas choćby z kultowych już płyt Niwei. Czy znów robi to skutecznie?

Jarek Szubrycht

Kiedy zapytacie wyszukiwarkę internetową o Wojciecha Bąkowskiego, najpierw otrzymacie informację o jego przewagach w obszarze sztuk wizualnych – ma dyplom poznańskiej ASP, a w bogatym dossier wystawy w kraju i na świecie, nagrody oraz wyróżnienia, w tym Paszport „Polityki” przyznany w 2010 r. w kategorii sztuki wizualne, choć wręczony z adnotacją, że jest laurem za „nadanie nowego, ciekawego sensu pojęciu artysta multimedialny”.

Już samymi filmami Bąkowski zasłużyłby na to miano, ale jest też muzyka opatrzona tekstem. „Moja muzyka ma postać widzialną (...), z jakąś akcją w środku, życiową” – to z nowej płyty, „Gwiazdy”. Wszystko się zgadza, artysta sam się objaśnia, nic tu po mnie.

POETA BANALU

A jednak dodam parę słów, bo gdyby wszystkie obszary aktywności artystycznej Bąkowskiego częściście były obecne w dyskursie o jego twórczości, pewnie uważalibyśmy go za artystę większego formatu i kłanialibyśmy się mu niżej. Na razie chwałą go spacerujący po galeriach krytycy sztuki, gdzie indziej koneserzy eksperymentalnych animacji, a jeszcze osobno opowiada się o Bąkovskim muzyku. Najrzadziej mówi się o nim jako o pocie, choć przecież śpiewak z niego żaden, za to literat nielichy.

To poezja wagi ciężkiej i mam na myśli zarówno formę, jak i treść. Słów w niej mało, więc każde znaczy, czasem więcej, niż mogłoby się wydawać. A że autor wybrał dla swoich wierszy uszną formę prezentacji, zespoloną z muzyką... Nie on pierwszy i nie ostatni. Upominam się o widzenie Wojciecha Bąkowskiego w całej wielozadaniowości nie dlatego, że jego płyt nie warto słuchać bez znajomości innych artystycznych aktywności, ale dlatego, że dzięki temu niektóre jego ścieżki staną się wyraźniejsze. Wszystko to naczynia połączone, nawzajem się komentujące i przedrzeźniające.

„W swojej sztuce skupia się na apoteozie doświadczania banalnej rzeczywistości, zachwytem nad prozaicznymi przedmiotami i podstawowymi faktami” – przedstawiała go galeria Stereo, zapraszając na wystawę prac na papierze. O jego piosenkach można napisać mniej więcej to samo, niezależnie od tego, pod jaką nazwą i z kim je tworzy.

Bąkowski nagrywający pod szyldem KOT jest niedookreślony, splątany, lo-fi do kwadratu. Lepi audiokolaże z materiałów różnego autoramentu, utwory muzyczne zapożyczone z odległych światów wzbogać albo psuje, jak kto woli, zdarzeniami akustycznymi

wyrwanymi z dźwiękowego pejzażu codzienności. Nieodżałowana Niwea była bardziej konkretna, wyrazista, stylistycznie określona, choć programowo zdeformowana, więc konia z rzędem temu, kto byłby w stanie jej styl zdefiniować.

NIE BĘDZIE BALU

Gerde od biedy można uznać za kontynuację Niwei, ale tym razem Bąkovskiemu partneruje nie Dawid Szczęsny (obecnie mieszka i tworzy w Berlinie jako Normal Echo – warto sprawdzić!), tylko perkusista i producent Jan Piasecki, który wcześniej grał ponurą, industrialną elektronikę w lon-

Gerda



Diabeł

Dyspensa Records

dyńskiej formacji Uncanny Valley. Można by się więc spodziewać, że poszatkuje Gerde gęstymi, wyrazistymi strukturami rytmicznymi, ale nie, szczęśliwie okazał się mniej przewidywalny. Tu muzyka idzie za opowieścią. Rozlewa się syntezatorowymi falami, szumi, pogwizduje, czasem wzbiera pompacyjnym crescendo. Owszem, agresywnym beatom zdarza

się przebić na pierwszy plan, ale to wyjątki. „Diabeł” zaprasza nas nie na bal, tylko do leżakowania.

Swoj banal codzienności Bąkowski odbija tu w krzywym zwierciadle snów. Czasem przybierają formę koszmarów („W noc przychodzi potwór/ Na ramionach ma głowy moich rodziców/ Które płoną/ Mówi: chodź, tańcz ze mną”), innym razem dają się odróżnić od jawy tylko przez zawieszenie praw fizyki („Mogę latać po pływakcu, żabką/ To sen, na bank”). Śni podmiot liryczny „Sindbada”, śpią syreny w „Kotku”.

Cechą Gerdy jest nie tylko oniryczność świata, ale też jego przewidywalność, uwięzienie

w pętli. „Moje zmartwienia zmieniły się w neon z jakąś akcją, która powtarza się w kółko” – skarży się bohater „Gwiazdy”, „Potwór” też przychodzi „non stop”. Nie da się tego przerwać, nie da się zatrzymać tego „Konia”, co galopuje w głowie, choć przecież nie istnieje. „No chyba, że pistoletem/ W głowę moją/ No, ale za to się idzie siedzieć” – konstatuje Bąkowski beznamieennie. Niby gada jak zawsze, ale jest coraz mniej manieryczny, z roku na rok brzmi bardziej zwyczajnie, a przez to coraz bardziej wiarygodnie.

Pistolet to rzeczywiście kiepski pomysł. Nikt tu przecież nie chciałby iść siedzieć. Lepiej poleżeć. Może uda się zasnąć. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34307160

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że ogłoszony został II publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Nowy Targ, oznaczonej jako

działka ewid. nr 9938/214 położona przy ul. Ludźmierskiej w Nowym Targu, w obrębie Strefy Aktywności Gospodarczej, opisana w KW nr NS1T/00076325/1 o powierzchni 2,0355 ha.

CENA WYWOŁAWCZA: 11 400 000,00 zł netto
(słownie: jedenaście milionów czterysta tysięcy złotych 00/100)
+ 23% podatku od towarów i usług VAT.

- Przetarg odbędzie się w **dniu 21 maja 2024 roku (wtorek) o godz. 11⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, pokój nr 117, I piętro.
- Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu, przed przystąpieniem do niego wpłacają **wadium w pieniądzu w wysokości 1 140 000,00 zł** (słownie: jeden milion sto czterdzieści tysięcy złotych 00/100). Wpłata winna znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574 1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 14 maja 2024 roku (wtorek).**
- Ogłoszenie o organizowanym przetargu zostało zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Miasta Nowy Targ www.nowytag.pl i Biuletynu Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Nowy Targ.
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102 – tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajduje się regulamin przetargu, z którym wszyscy przystępujący do przetargu winni się zapoznać oraz Wydział Rozwoju i Urbanistyki w zakresie przeznaczenia wynikającego z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (pok. 230 – tel. 18 26 11 271).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34307158

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że ogłoszony został II publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Nowy Targ, oznaczonej jako

działka ewid. nr 9938/258 położona przy ul. Szewskiej w Nowym Targu, w obrębie Strefy Aktywności Gospodarczej, opisana w KW nr NS1T/00076325/1 o powierzchni 0,8790 ha.

CENA WYWOŁAWCZA: 4 750 000,00 zł netto
(słownie: cztery miliony siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
+ 23% podatku od towarów i usług VAT.

- Przetarg odbędzie się w **dniu 28 maja 2024 roku (wtorek) o godz. 11⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, pokój nr 117, I piętro.
- Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu, przed przystąpieniem do niego wpłacają **wadium w pieniądzu w wysokości 475 000,00 zł** (słownie: czterysta siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100). Wpłata winna znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574 1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 21 maja 2024 roku (wtorek).**
- Ogłoszenie o organizowanym przetargu zostało zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Miasta Nowy Targ www.nowytag.pl i Biuletynu Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Nowy Targ.
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102 – tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajduje się regulamin przetargu, z którym wszyscy przystępujący do przetargu winni się zapoznać oraz Wydział Rozwoju i Urbanistyki w zakresie przeznaczenia wynikającego z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (pok. 230 – tel. 18 26 11 271).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34307156

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że ogłoszony został II publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Nowy Targ, oznaczonej jako

działka ewid. nr 9938/275 położona przy ul. Sądowej w Nowym Targu, w obrębie Strefy Aktywności Gospodarczej, opisana w KW nr NS1T/00076325/1 o powierzchni 1,7992 ha.

CENA WYWOŁAWCZA: 10 450 000,00 zł netto
(słownie: dziesięć milionów czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
+ 23% podatku od towarów i usług VAT.

- Przetarg odbędzie się w **dniu 4 czerwca 2024 roku (wtorek) o godz. 11⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, pokój nr 117, I piętro.
- Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu, przed przystąpieniem do niego wpłacają **wadium w pieniądzu w wysokości 1 045 000,00 zł** (słownie: jeden milion czterdzieści pięć tysięcy złotych 00/100). Wpłata winna znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574 1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 28 maja 2024 roku (wtorek).**
- Ogłoszenie o organizowanym przetargu zostało zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Miasta Nowy Targ www.nowytag.pl i Biuletynu Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Nowy Targ.
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102 – tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajduje się regulamin przetargu, z którym wszyscy przystępujący do przetargu winni się zapoznać oraz Wydział Rozwoju i Urbanistyki w zakresie przeznaczenia wynikającego z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (pok. 230 – tel. 18 26 11 271).

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34296881

Może wiesz coś o ich losie?

SZUKAMY ZAGINIONYCH



Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz z „**Gazetą Wyborczą**” poszukują osób, których zdjęcia dziś publikujemy. Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z Itaką.
Dzwoń 24 godz. na dobę: w sprawie zaginionego dziecka: 116 000, **linia wsparcia:** 801 247 070 lub 22 654 70 70. **E-mail:** biuro@zaginieni.pl. Pomóż zaginionym wrócić do domu: www.zaginieni.pl.



**STEFANIA
TILENINA**
Ukraina
Zaginęła: 22.12.2023
Wiek: 17 lat



**HENRYK JACEK
SAUER**
Hrubieszów
woj. lubelskie
Zaginął: 18.01.2024
Wiek: 67 lat



**JÓZEF
STEFAŃSKI**
Łódź
woj. łódzkie
Zaginął: 30.10.2023
Wiek: 77 lat



**PAULINA
DZIERWA**
Wierchosławice
woj. małopolskie
Zaginęła: 2.10.2023
Wiek: 17 lat



**EUGENIA
BIAŁA**
Rogowo-Majątek
woj. podlaskie
Zaginęła: 28.06.2023
Wiek w dniu zaginięcia: 71 lat



**KAMIL
GALCZAK**
Toruń
woj. kujawsko-pomorskie
Zaginął: 4.02.2024
Wiek: 32 lata

www.nekrologi.wyborcza.pl/34306896

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Marcina Bronikowskiego

znakomitego śpiewaka operowego, barytona, artysty,
który swoim głosem mógł jeszcze cieszyć melomanów przez wiele lat...

Kultura polska poniosła wielką stratę.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

składam wyrazy głębokiego współczucia.

Bartłomiej Sienkiewicz
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34307031

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

prof. dr. hab. n. med. Michała Matysiaka

wybitnego pediatrę, hematologa i onkologa dziecięcego
odznaczonego Medalem im. Józefa Brudzińskiego
członka Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego

Rodzinie Zmarłego

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezes, Zarząd i Członkowie Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 14 marca 2024 roku o godzinie 12:30
Cmentarz Północny sala B

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34306985



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak:IR.II.7840.1.27.2023

Kielce, dnia 06-03-2024

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10, art. 13 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (j.t. Dz. U z 2023r. poz. 1680 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. 2023r. poz. 775 ze zm.)

zawiadamiam

że w dniu 06.03.2024r. na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna, działającą przez pełnomocników, **Wojewoda Świętokrzyski wydał decyzję Nr 7/2024**, zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę obejmującego inwestycję pn.: „Modernizacja stacji elektroenergetycznej 400/220/110/15 kV Połaniec – Etap I: Rozbudowa i przebudowa stacji elektroenergetycznej 400/220/110/15 kV Połaniec w celu instalacji nowego AT3 400/110 kV oraz budowa mostu kablowego 110 kV pomiędzy nowym AT3 400/110 kV i rozdzielnią 110 kV”, inwestycja obejmuje nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

- **673/1, 674/1, 675/1, 677, 678, 698, 707, 708, 712/4** obręb: 0001 Brzozowa, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec,
- **418/6, 419/16, 899/1, 900/1** obręb 0005 Łęg, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec,
- **260/2, 260/7, 263/2, 264/4, 408/13, 408/14, 408/2, 566, 569, 595, 596, 626, 656, 674, 675, 687, 688, 694, 712, 719** obręb 0010 Tursko Małe, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec,
- **211** obręb: 0014 Zawada, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec.

Zakres robót zgodny z projektem budowlanym.

Z treścią decyzji Wojewody Świętokrzyskiego można się zapoznać w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Al. IX Wieków Kielc 3, w Wydziale Infrastruktury i Rozwoju, w pokoju 723 (bud. A, p. VII), w godzinach od 7.30 do 15.30.

Od decyzji stronom przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za moim pośrednictwem w terminie 14 dni, w którym zawiadomienie o ich wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane, tj. w terminie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie o jej wydaniu w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zapoznanie z treścią tej decyzji nie jest obowiązkowe.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34307019

Jolancie Bruździak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy firmy
RETTENMAIER POLSKA Sp. z o.o.



34307199

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci.

Napisz wspomnienie

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34306978

Syndyk Ewy Brzostowskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza sprzedaż z wolnej ręki:

– udziału 1/4 prawa własności do nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 463 o powierzchni 0,50 ha, opisanej w KW nr LU11/00118498/5 położonej w Ciechankach Krzesimowskich 81, gmina Łączna, województwo lubelskie – wartość udziału ustalona na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego Katarzynę Próchnicką wartość rynkowa całej nieruchomości wynosi 727 600 zł, a co za tym idzie udział upadłej wynosi 181 900 zł., za cenę nie niższą niż wartość oszacowania udziału Upadłej.

Oferty proszę składać w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją “Oferta na zakup nieruchomości w Ciechankach Krzesimowskich” pod adresem: Biuro syndyka, ul. Nałęczowska 76, 20-831 Lublin, w terminie do 4 kwietnia 2024 r. do godz. 13.30 (liczy się data wpływu do biura syndyka). Szczegóły oferty pod numerem telefonu 798 791 056.

Pozostali współwłaściciele zadeklarowali sprzedaż swoich udziałów za cenę przyjętą w operacie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34305796



Prezydent Wrocławia

ogłasza
trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Małopolskiej;

obręb: Złotniki, AM-6, dz. nr 109;
GPS N: 51.13864, E: 16.89573;
pow. nieruchomości: 1744 m²;
KW nr WR1K/ 00424795/7;
Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, tereny usług edukacji.**

Cena wywoławcza: **940 000,00 zł; Wadium: 90 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **16 maja 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.** Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 23 maja 2024 r.

UWAGA TERAZ NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48 71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA GMINY MOSINA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MOSINA,
POŁOŻONEJ W MOSINIE W REJONIE UL. GALCZYŃSKIEGO – LEŚMIANA

Obręb	Nr działki (oznaczenie użytku)	Powierzchnia (ha)	Nr Kw	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)
Mosina	2767/18 (RV,RVI)	0,5553	PO1M/00029407/3	1 250 000	125 000

Do wycylitowanej ceny doliczone zostanie 23% podatku VAT zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r., poz. 1570 z późn. zm.).

Przeznaczenie nieruchomości:

Zgodnie z uchwałą nr XCI/775/23 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 28 września 2023 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ul. Sowinieckiej, Galczyńskiego, Leśmiana i Śremskiej w Mosinie – część II (południowa) (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 9205) ww. działka **przeznaczona jest pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej, oznaczone na rysunku planu symbolem P/U. Na części działki wyznaczono pas zieleni izolacyjnej oraz teren ochrony konserwatorskiej stanowisk archeologicznych.**

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 23 maja 2024 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1 – sala nr 110.

Termin wpłaty wadium do dnia 16 maja 2024 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie oraz opublikowana na stronie internetowej: bip.mosina.pl → urząd miejski → mienie gminne → sprzedaż mienia gminnego i www.mosina.pl → dla inwestora → kupuj działki w Gminie Mosina → gospodarka nieruchomościami → sprzedaż mienia gminnego

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Mosinie, pokój nr 117, tel. 61 8109 576, e-mail: anna.sobkowiak@mosina.pl

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik,
jak radzić sobie
z żałobą na



[ODESZLI.PL](http://odeszli.pl)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34306730

Syndyk Masy Upadłości Planeta S. A. w upadłości z s. w Warszawie ogłasza przetarg (aukcję) na łączną sprzedaż prawa własności **nieruchomości gruntowej położonej w Dąbrowie, gm. Dźwierzuty, pow. szczeciński, woj. warmińsko-mazurskie, stanowiącej działkę ewid. nr 118/11 z obrębu 0001, o pow. 672 m², dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr OLS/00024195/3, zabudowanej budynkiem letniskowym o pow. użytkowej 77,25 m² oraz ruchomości znajdujących się na ww. nieruchomości.**

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi brutto **368 071,22 zł (trzysta sześćdziesiąt osiem tysięcy siedemdziesiąt jeden złotych i 22/100).**

Oferty należy składać w formie pisemnej do dnia **07 maja 2024 r.** na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa. Decydująca jest data wpływu oferty do sądu.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest m.in. wpłacenie **wadium** w wysokości **36 000,00 zł (trzydzieści sześć tysięcy złotych)**. Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości Planeta S. A. w upadłości w banku BNP Paribas Bank Polska S.A. o nr 08 1600 1127 0003 122 2427 7001, z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. **WATM/GUp/30/2022**” najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty wadium na rachunku bankowym.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu publicznym dnia **14 maja 2024 r. o godz. 13:00** w budynku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa w **sali nr 14**. Jeśli zostanie złożona więcej niż jedna oferta spełniająca warunki przetargu, syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji (przetarg ustny) wśród wszystkich obecnych oferentów, których oferty nie zostały odrzucone.

Opis i oszacowanie Przedmiotu przetargu oraz szczegółowe warunki przetargu są dostępne do wglądu w aktach postępowania upadłościowego Planeta S.A. w upadłości, prowadzonego w Krajowym Rejestrze Zadłużonych pod sygn. akt: **WATM/GUp/30/2022** (po przednim złożeniu wniosku w KRZ) oraz w Kancelarii Syndyka Tycjana Saltarskiego w formie skanu za pośrednictwem poczty e-mail: kancelaria@saltarski.com lub usługi „Dropbox”. Szczegółowe warunki przetargu dostępne również na www.saltarski.com. Wszelkie informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Sprzedaż Przedmiotu przetargu ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu na każdym etapie bez wyboru oferty w uzasadnionych przypadkach.

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34306966

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Tomasza Szablewskiego (sygn. akt I **Ns 180/23**)

**o stwierdzenie nabycia spadku
po Dariuszu Pietrzaku mającym
ostatnie miejsce zwykłego pobytu
w Sudragach, zmarłym w dniu
21 grudnia 2022r. w Sudragach.**

W skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne położone w Sudragach, gmina Sierpc.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w **ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia** zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

Kraj/34307039

Kryzys Grupy Azoty chwieje polskim sportem

Już upada siatkarski Chemik Police, w kolejce są następne kluby i drużyny utrzymywane przez Grupę Azoty. „Musimy znacząco ograniczyć środki” – pisze w mailu do „Wyborczej” rzeczniczka koncernu.

Radosław Leniarski

Jeden z największych sponsorów w polskim sporcie – Grupa Azoty – naciskany przez banki, dzięki którym finansował swoje projekty, planuje drastyczne cięcia w sporcie. „Musimy znacząco ograniczyć środki na dofinansowanie działalności wspieranych przez Grupę drużyn i sportowców” – pisze w mailu do „Wyborczej” rzeczniczka Grupy Azoty Monika Darnobyć. Po takim zdaniu na sporą część polskiego sportu może paść błąd strach.

Kryzys w Grupie Azoty

Grupa Azoty, która rozmawiała ostatnio z bankami na temat warunków spłaty gigantycznych kredytów oraz o dalszym finansowaniu jej wielkich planów, jest sponsorem lub właścicielem najważniejszych klubów w ich sportach, a także sponsorem związków sportowych i samych zawodników. Do niej należy najbardziej utytułowany polski klub w ostatnich latach, siatkarska ZAKSA Kędzierzyn Koźle (poprzez spółkę ZAK, Zakłady Azotowe Kędzierzyn), jest też partnerem siatkarek Chemika Police oraz Akademii Tarnów, głównym sponsorem drużyn piłkarzy ręcznych Unii Tarnów i Azotów Puławy, żużlowców Unii Tarnów i Motoru Lublin, Polskiego Związku Narciarskiego i Piotra Żyły osobiście, piłkarzy niższych lig. W sumie – potęgą.

Chemik Police szuka ratunku

Jakie mogą być konsekwencje cięć, pokazuje przypadek Chemika Police, wielokrotnego mistrza Polski i lidera ligi siatkarek po rundzie zasadniczej. Zawodniczki szukają nowego pracodawcy, część już zresztą znalazła. Klub oświadczył, że „istnieje ryzyko, że nie przystąpi do rozgrywek w sezonie 2024/25”, będzie miał też piekielne kłopoty z dokończeniem trwających rozgrywek, bo od stycznia – czyli od wygaśnięcia umowy partnerskiej – nie otrzymał od Grupy Azoty ani złotówki. W poprzednich latach takie przedłużenie było formalnością.

Jednocześnie Chemik szuka nowych sponsorów, ale spontaniczna akcja poszukiwawcza w lutym i marcu, gdy budżety dużych firm od dawna są zatwierdzone przez ich zarządy, jest misją nie do zrealizowania.

„Należy zaznaczyć, że Grupa Azoty Police wywiązała się ze wszystkich zapisów umowy, w tym wypłacała klubowi całość wynagrodzenia określonego w umowie, która wygasła z końcem grud-

nia 2023 r.” – podkreśla w mailu do „Wyborczej” rzeczniczka Grupy Azoty i dodaje: „Grupa Azoty Police była z Chemikiem Police w ostatniej dekadzie, która była najlepszym dziesięcioleciem w historii klubu. To między innymi dzięki wsparciu Grupy Azoty Police siatkarki z Polic osiągnęły wiele tytułów m.in. ośmiokrotnie zdobyły tytuł Mistrza Polski oraz siedmiokrotnie stawały na najwyższym podium w Pucharze Polski”.

Skąd wzięły się kłopoty Grupy Azoty

Sytuacja Chemika ma bezpośredni związek z sytuacją finansową Grupy Azoty, spółki skarbu państwa, jednego z największych koncernów w Polsce, największej polskiej firmy chemicznej i jednej z trzech największych w Europie.

Spółka ostatnio przegrywała konkurencję z rywalami z Azji, ponieważ cena gazu – podstawowego źródła energii przy produkcji nawozów – w Europie była wielokrotnie wyższa niż tam, a zastój ekonomiczny w Europie spowodował zmniejszenie popytu na produkty koncernu. A zatem firma w swoich puławskich zakładach wstrzymywała (tak było w połowie 2023 r.) i na nowo wznawiała produkcję niektórych chemikaliów o niezwykle szerokim, kluczowym zastosowaniu.

Od tego czasu sytuacja koncernu się polepszyła. Cena gazu spadła, cena niezbędnych do produkcji półproduktów – np. amoniaku – również spadła w Europie. Ale fabryka polimerów w Policach za 1,8 mld dol, choć otwarta w czerwcu zeszłego roku, wciąż nie ruszyła z pełną produkcją. Na jej wsparcie zaciągane są kolejne pożyczki.

„Od początku 2023 roku Grupa Azoty raportowała kolejne straty netto na poziomach: 555 mln zł w I kwartale, 543 mln zł w II kwartale oraz 743 mln zł w III kwartale” – pisze w mailu rzeczniczka, wyjaśniając przyczyny cięć, jakie planuje koncern w sporcie. W sumie straty w trzech kwartałach zeszłego roku przekroczyły więc 1,8 mld zł bez IV kwartału (wynik za cały rok 2023 zostanie opublikowany 10 kwietnia).

Co z siatkówką?

Najwartościowszym klejnotem Grupy Azoty w sporcie jest ZAKSA Kędzierzyn Koźle, triumfator siatkarskiej Ligi Mistrzów w ostatnich trzech latach. W Polsce nie ma bardziej utytułowanej międzynarodowo drużyny. W mailu do „Wyborczej” rzeczniczka koncernu pisze, że „aktualnie bardzo szczegółowo analizujemy oferty, które otrzymaliśmy od Chemika Police,



• Najbardziej utytułowanym zespołem, który sponsoruje Grupa Azoty, jest ZAKSA Kędzierzyn Koźle, triumfator siatkarskiej Ligi Mistrzów w ostatnich trzech latach. FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL



• Zawodniczki Chemika Police, wielokrotnego mistrza Polski siatkarek, szukają nowego pracodawcy, część już zresztą znalazła. FOT. KRZYSZTOF HADRIAN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Grupa Azoty, która rozmawiała ostatnio z bankami na temat warunków spłaty gigantycznych kredytów oraz o dalszym finansowaniu jej wielkich planów, jest sponsorem lub właścicielem najważniejszych klubów w ich sportach, a także sponsorem związków sportowych i samych zawodników

Unii Tarnów Żużlowej Sportowej Spółki Akcyjnej oraz innych drużyn dotyczące współpracy w 2024 r.”. Nazwa ZAKSA nie pada tu w ogóle, ale są tajemnicze „inne drużyny”.

– Oczywiście wiem o finansowych kłopotach Grupy Azoty. Oznaczałyby one problemy również dla sportu, bo koncern jest jego wielkim mecenasem. Ale nie dotarły do mnie żadne sygnały, żeby klub miał mieć jakieś kłopoty – mówi „Wyborczej” prezes PZPS i były prezes ZAKS-y Sebastian Świderski, do całkiem niedawna również czołowy zawodnik klubu z Kędzierzyna, a potem trener tej drużyny. Jednak w dalszej

części rozmowy, już esemesowej, Świderski był wyraźnie zaniepokojony cytowaną mu treścią maila rzeczniczki Grupy Azoty.

Tymczasem ZAKSA jest potęgą numer jeden w światowej siatkówce i chciała się dodatkowo wzmocnić – media obiegała informacja, że w przyszłym sezonie w barwach klubu zagra Bartosz Kurek, oczywiście nie za drobniaki.

Czy spółki skarbu państwa w sporcie to dobry pomysł

W polskim sporcie panuje dość niezdrowa sytuacja. Mianowicie z analizy Sponsoring Insight wynika, że aż 82 proc. pieniędzy od sponsorów

pochodzi od spółek skarbu państwa takich jak Grupa Azoty. Tylko 9 proc. pieniędzy w sponsoringu sportowym pochodzi od prywatnych firm i drugie tyle od samorządów (dane za 2022 r.).

Liderem wśród państwowych sponsorów sportu jest Orlen, który wspiera blisko 100 zawodników, 70 klubów, dziesięć związków sportowych, oraz obydwie komitety olimpijskie. W sumie polskie firmy wydały na sponsoring aż 1,2 mld zł, przy czym siatkówka jest pod tym względem wiceliderem wśród beneficjentów. Grupa Azoty jest potęgą, niewiele ustępującą Orlenowi.

Niepewność tego układu polega na tym, że spółki skarbu państwa są wrażliwe politycznie. Na przykład PKOl namówił do sponsoringu całą grupę spółek skarbu państwa zarządzanych przez nominatów PiS, przy czym afiliacja polityczna szefa komitetu Radosława Piesiewicza i jego przyjaźń z ówczesnym wicepremierem i ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem nie jest żadną tajemnicą.

Czy spółki skarbu państwa kierowały się dobrymi praktykami sponsoringu, czyli zbiorem zasad zatwierdzonym przez ministerstwo skarbu (a potem też przez ministerstwo sportu) w 2009 r.? Czy spółki zechcą stać przy takim prezisie PKOl, gdy zmieniają się szefowie wszystkich państwowych sponsorów i osiadą w swoich królestwach? W Grupie Azoty – jak w innych spółkach skarbu państwa – przyszli po wyborach nowi zarządcy. I to oni będą decydować o tym, czy ich koncerny nadal będą wydawały miliony na sport. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl/sport

A jednak się kręci

Parada oszustów w Madrycie i Barcelonie

Stec



W dwóch najpopularniejszych klubach piłkarskich świata coraz trudniej znaleźć kogoś, kto nie kradnie

W ogłoszonych w ubiegłym tygodniu ustaleniach madryckich śledczych nie byłoby nic zaskakującego, gdyby nie nazwisko oskarżonego. Carlo Ancelotti uchodzi za osobowość niestandardową wśród fantastycznie utytułowanych, pracujących w wielkich klubach futbolowych przywódców – i dlatego, że nie zgrywa charyzmatycznego cesarza, i dlatego, że zamiast skakać w amoku obok boiska, patrzy na mecze z rozbrajającym spokojem, i dlatego, że znający go bliżej przedstawiają go przede wszystkim jako tzw. dobrego człowieka. Miłego, jowialnego, serdecznego, w relacjach z bliźniami wręcz pocziwego. Portret, do jakiego niezbyt pasuje kombinowanie pozwalające uniknąć pełnej wypłaty należącej się fiskusowi.

A jednak w środę dowiedzieliśmy się, że prokuratora żąda zapuszkowania w więzieniu kierującego drużyną Realu włoskiego szkoleniowca na cztery lata i dziewięć miesięcy, ponieważ kiedy pracował w Madrycie po raz pierwszy, przed dekadą, zapomniał o przelaniu urzędowi skarbowemu należnych 1,06 mln euro. Odpalił państwu właściwą część pieniędzy gwarantowanych w kontrakcie za usługi trenerskie, ale nie podzielił się zyskami z praw do wizerunku – uciekając się do klasycznego wybiegu, czyli zarejestrowania handlującej nimi firmy na Wyspach Dziewiczych. Archipelagu na Karaibach, na którym prawdopodobnie nigdy nie był, przyciągającym multimilionerów uwielbianymi przez nich przepisami podatkowymi – łatwymi dla obcokrajowców i kapitału zagranicznego, oferującymi gościnność dla fikcyjnych spółek, często nie posiadających nawet siedziby.

Przywołuję tylko główny i uproszczony zarzut, Ancelotti miał się dopuścić jeszcze kilku innych sprytnych ruchów księgowych, dzięki którym nie zbiedniał aż tak, jak życzyłby sobie tego urząd skarbowy. Do więzienia jednak na pewno nie pójdzie, podobnie jak jego również przebiegli poprzednicy zatrudniani w Barcelonie oraz madryckim Realu – wrócimy do nich poniżej – którzy szli na ugodę, ewentualnie korzystali z obowiązującej w Hiszpanii zasady, by nie pozbawiać wolności osób skazanych na wyroki krótsze niż dwuletnie, karanych za przestępstwa popełnione bez użycia przemocy, nie będących recydywistami. Wymierza im się grzywnę.

Włoski trener nie wygląda więc na zaniepokojonego, pojedyncze pytania zadane przez reporterów zbył beztroską uwagą, że chodzi o jakieś „stare sprawy”, a ja znów zachodzę w głowę, dlaczego wymigiwanie się od płacenia podatków – jako ignorant w tej dziedzinie nazywam proceder kradzieżą



• Carlo Ancelotti, jeden z najbardziej utytułowanych trenerów piłkarskich w historii FOT. REUTERS / ANA BELTRAN

Prokuratora żąda zapuszkowania w więzieniu kierującego drużyną Realu włoskiego szkoleniowca na cztery lata i dziewięć miesięcy, ponieważ kiedy pracował w Madrycie po raz pierwszy, przed dekadą, zapomniał o przelaniu urzędowi skarbowemu należnych 1,06 mln euro

– przez futbolowych celebrytów opinia publiczna przyjmuje bez emocji, jak prawo przyrody. Kot miauczy, koń rży, polityk kłamie, a bożyszcze kibicowskich tłumów przyczyna w relacjach z fiskusem. Oto jedyny porządek świata, innym nie dysponujemy. Dlatego stadionowy bywalec nie wywiesi transparentu, nie wzniesie gniewnego okrzyku, rzadko oburzy się w internecie.

Okazji, by nie milczeć, zwolennicy hiszpańskich kolosów mieli w minionych latach zatrzęsienie. José Mourinho jako trener Realu Madryt nie oddał państwu 3,3 mln euro – więzienie sąd zamienił mu na 2,18 mln grzywny, oczywiście musiał też wyrównać zaległości. Cristiano Ronaldo, gdy strzelał gole w bieli królewskiego klubu, uchylał się przed obowiązkiem zapłacenia blisko 15 mln – też pomimo wyroku nie został zamknięty w celi, lecz przelał 16,8 mln kary. Leo Messi, zachwycający w konkurencyjnej Barcelonie, kantował poprzez firmę założoną na Belize i był jednym z bohaterów słynnego wycieku danych znanego jako „Panama Papers” – pogubiłem się w zliczaniu jego osiągnięć, w każdym razie proces skończył identycznie jak oba wymienione wyżej (prawie, skazano też ojca piłkarza). Zresztą zostawmy konkretne kwoty, siedmio- lub ośmiocyfrowe „pomyłki” popełniali również m.in.: Iker Casillas (bramkarz zwany „świętym”), wirtuozerscy rozgrywający Luka Modrić i James Rodrí-

guez, zwariowany lewy obrońca Marcelo, rozdryblowani skrzydłowi Ángel Di Maria oraz Neymar, arcy mistrzowie defensywnego kunsztu Gerard Piqué i Javier Mascherano. Ufff.

Nie, to nie jest drużyna marzeń, korowód kandydatów do jedenastki najlepszych futbolistów ostatnich lat na planecie. To czarna lista przestępców. Z premedytacją wymienilem wyłącznie idoli trybun na Camp Nou i Santiago Bernabéu, bo zestawienie uświada, że na obu stadionach należących do bohaterów El Clásico wytworzył się obyczaj, cała kultura brnięcia w podatkowe machloje. Grasz w Barcelonie albo Realu Madryt, to wypada przynajmniej spróbować, bajeczny kontrakt nakłada na ciebie moralny obowiązek rzucenia wyzwania urzędasom, którzy grzebią w cudzych portfelach.

Jeszcze raz, powtórzmy: po boisku biega parada oszustów, a widownia, korzystająca z usług publicznych częściej niż jej idole, nie reaguje. Ilekroć winę udowadnia się kolejnemu oskarżonemu, krąży mi zwojach wątpliwość, czy piłkarz nie pada poniekąd ofiarą doradców, czy Ancelotti nie podąży po prostu za rekomendacjami swojego consigliere, który nawija klientowi makaron na uszy bajaniem o legendarnej „optymalizacji”. Messi mówił zresztą po wyroku, że zajmuje się „tylko graniem w piłkę”, że „podpisywał podsuwane umowy, ufając tacie i prawnikom”. Nie mam czasu, nie znam się, zarobiony jestem. Traktowanie wybitnych piłkarzy – i znacznie

bardziej doświadczonych życiowo trenerów – jak przedszkolaków byłoby chyba jednak nadmierną życzliwością.

Doprawdy, nie potrzeba uzyskać dyplomu MBA, by podejrzliwie potraktować konieczność rejestrowania czegokolwiek na egzotycznych wysepkach, ba, po usłyszeniu o kolejnych wyrokach za szwindle graczy Barcy i Realu możesz wyraźnie wytulować prośbę do opiekuna twoich finansów: „Słuchaj, żeby ci nie strzeliły do głowy wyprawy do rajów podatkowych i inna papierologiczna ekwilibrystyka. Chcę płacić dokładnie tyle, ile powinienem. Inaczej wylatujesz z roboty”. Niestety, obawiam się, że takie słowa nigdy nie padają, a wielcy zawodnicy i trenerzy po przegranym procesie czują się niewinni, nie wykryłem żadnych zdjęć, na których oblałoby się choć odrobina wstydu.

Dlatego logiczną puentą rozwoju globalnego biznesu futbolowego byłoby wykatapultowanie wszystkich megagwiazdorów mieszkujących w Barcelonie i Madrycie na luksusowe, pustynne wygizdowo w Arabii Saudyjskiej. Dla tamtejszych ligowców stopa podatku dochodowego wynosi okrągłutkie zero, nie trzeba szarpać się z szeleszczeniem dokumentów. Tylko szejk umie naprawdę docenić klasę laureata Złotej Piłki. ●

Rafał Stec

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

